Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 19 maja 1936 r. Nr. 138

Jak urzęduje nowy premjer?



Gen. Sławoj - Składkowski

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) P. premjer gen. Sławoj-Składkowski, który jest jednocześnie Ministrem Spraw Wewnętrznych, dzień pracy podzielony ma, jak dotychczas, w następujący sposób: Rano od godz. 8 urzęduje w Ministerstwie Spraw Wewn., gdzie wysłuchuje meldunków i daje od powiednie zarządzenia. W Prezydjum Rady Ministrów urzęduje od godz. 10 —2. Resztę godzin urzędowych poświęcić ma pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Jutro prawdopodobnie p. Premjer zło ży szereg wizyt oficjalnych.

Jeden z dzisiejszych dzienników podaje, że p. premjer Sławoj-Składkowski jeszcze w sobotę po objęciu urzędowania jako Minister Spraw Wewn., niezadługo po zakończeniu Rady gabinetowej, wyjechał na objazd inspekcyjny powiatów podstołecznych. Zjawiwszy się w Łowiczu, premjer stwierdził, że miejscowego starosty powiatowego nietylko niema w urzędzie, ale nikt nie mógł objaśnić, gdzie w tej chwili przebywa. Wobec tego premjer gen. Składkowski natychmiast zawiesił starostę w urzędowaniu.

W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy i objął urzędowanie jako Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman. Jutro nowy Minister Przemysłu i Handlu, który spowodu nieobecności nie złożył przysięgi, złoży ją na Zamku na ręce p. Prezydenta.

DZIŚ ZWOŁANIE SESJI SEJMOWEJ?

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — mg.). Spodziewane jest w najbliższych dniach ogłoszenie zarządzenia p. Prezydenta w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji z końcem maja. Ogłoszenie zarządzenia nastąpi prawdopodobnie już jutro po powrocie p. Prezydenta, który dziś jest nieobecny w Warszawie. Zarządzenie określałoby zadania nadzwyczajnej sesji, m. i. uchwalenia pełnomocnictw dla rządu aż do zwołania sesji budżetowej.

Stan wyjątkowy w Palestynie

Londyn, 18. 5. (Tel. wł. O.) Według nadchodzących tu wiadomości, położenie w Palestynie jest bardzo poważne. Po krwawych starciach sobotnich, do Jerozolimy wkroczył batalion piechoty szkockiej, którego patrole krążą po ulicach. Ogłoszony został stan wyjątkowy. Wysoki komisarz zwołał w niedzielę nadzwyczajną konferencję wyższych urzędników dla zastanowienia się nad sytuacją.

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że władze brytyjskie w Palestynie nie zamierzają uwzględnić żądań arabskich w sprawie ograniczenia imigracji żydowskiej. Wysoki komisarz zatwierdzić ma w poniedziałek listę żydowskich imigrantów na najbliższe 6 miesięcy. Na liście tej znajduje się około 4.000 nazwisk imigrantów żydowskich.

Ujemne saldo obrotów handl. z Francją

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) W związku z wypowiedzeniem przez Polskę konwencji handlowej z Francją, obowiązującej od grudnia 1924 r., w najbliższym czasie rozpoczną się w Paryżu rokowania handlowe polsko-francuskie. Stały się one aktualne tem bardziej, że w dwa miesiące po wypowiedzeniu, tj. 10 lipca br. dawna konwencja przestaje obowiązywać. Saldo obrotów towarowych polsko-francuskich, poczynając od 1930 r., za wyjątkiem r. 1932, jest dla Polski stale ujemne i wynosi ogółem prawie 100 miljonów złotych na naszą niekorzyść.

Wznowienie zajęć na Politechnice warszawskiej

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) Na Politechnice warszawskiej wznowiono dziś normalne zajęcia i wykłady po dwutygodniowej przerwie. Z polecenia rektora przydzieleni woźni sprawdzają przy drzwiach wejściowych skrupulatnie dowody studenckie, a to w tym celu, by osoby postronne nie mogły wejść na Politechnikę.

Boliwja zmieniła prezydenta

Londyn, 18. 5. (Tel. wł. O.) W Boliwji dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władze objęły czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez roz lewu krwi.

Przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały garnizonu stolicy przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia prezydenta Sorzano. Władzę objął tymczasowo podpułkownik German Busch. Dzisiaj spodziewane jest przybycie bawiącego chwilowo w Chaco pułkownika Toro, który ma objąć funkcje prezydenta republiki.

Społeczeństwo polskie Wołynia jednoczy się

Łuck, 18. 5. (Tel. wł. O.) W ubiegłą sobotę w sali konferencyjnej Państwowego Banku Rolnego odbyło się zebranie, w którem wzięli liczny udział najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na posiedzeniu obecny był wojewoda wołyński p. Józewski.

Obradom przewodniczył dyr. Tadeusz Szempliński, jako wiceprzewodniczący zasiadali sen. Tadeusz Dworakowski i ks. red. Chmielnicki. Dyr. Szempliński zreferował wyniki prac komisji, obranej na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 kwietnia br. w prywatnych apartamentach woj. Józewskiego, na którem zapadła uchwała stworzenia ośrodka myśli politycznej na Wołyniu. Następnie przewodniczący odczytał tekst opracowanej przez tę komisję deklaracji ideowej następującej treści:

„Społeczeństwo polskie na Wołyniu powołane jest do odegrania wielkiej i niezastąpionej roli, ważnej nietylko dla tej ziemi kresowej, ale dla całej Rzeczypospolitej, w jej odwiecznem zagadnieniu budowy potęgi państwa na kresach wschodnich.

Społeczeństwo polskie na Wołyniu odpowiedzialnem będzie zawsze za to, czem jest Polska w spotkaniu z tem, co polskiem z pochodzenia nie jest, czem jest Rzeczpospolita w organizowaniu życia na kresach.

Od podstawy i aktywności społeczeństwa polskiego zależy w znacznej mierze ukształtowanie stosunków na ziemiach wschodnich.

Świadomość tego łączyć winna społeczeństwo polskie w jeden wielki obóz myśli i czynu i w imię wielkości Rzeczypospolitej i jej historycznych na wschodzie przeznaczeń.

Wspólne stanowisko społeczeństwa polskiego w sprawach kresowych, osiągnięte być może jedynie drogą uzgodnienia poszczególnych zapatrywań, a nie drogą niszczenia indywidualnych form i treści istniejącego społecznego i politycznego życia. Nie dro ga niwelacji, ale droga poszanowania indywidualnych wartości, świadomie i dobrowolnie zespolonych w jedną całość, obowiązywać nas będzie.

Jako wytyczne dla kształtowania myśli naszej stawiamy wskazania Mar szałka Józefa Piłsudskiego, zawarte w następujących słowach: „Jeżeli na całym świecie panuje nieuczciwość w polityce kresowej, ja chciałbym, by nasza polityka kresowa była polityką uczciwą. Wołyń jest to kraj, który przeszedł bardzo wiele zmian. Jeżeli chcecie, aby obecny stan był zachowany na zawsze, radziłbym wam pozbyć się wzajemnych nieufności i w zgodzie dla tego pracować celu".

W świadomości tych zadań i w celu ich zrealizowania, zebrani na posiedzeniu w Łucku dnia 16 maja 1936 r. powołują do życia stowarzyszenie pod nazwą „Zjednoczenie Polskiej Myśli Politycznej na Wołyniu".

Pozatem przewodniczący przedstawił projekt opracowanego przez komisję statutu. Po odbytej dyskusji zebrani jednogłośnie przyjęli treść deklaracji ideowej oraz uchwalili statut „Zjednoczenia Polskiej Myśl Politycznej na Wołyniu".

Następnie wybrano prezydjum w następującym składzie: prezes — dyr. Tadeusz Szempliński, członkowie — ks. red. Zygmunt Chmielnicki, sen. Tadeusz Dworakowski, pos. Jakób Hoffman, prof. Bolesław Jankowski, prez. Tadeusz Krzyżanowski, radca Kwiryn Mańkowski, pos. Inacy Puławski, dyr. Józef Słeszyński, pos. Dezydery Smoczkiewicz, sen. Antoni Staniewicz, p. Stanisław Starczewski, pos. Leon Suchorzewski, sen. Joachim Szynowski, prez. Mieczysław Zadróżny.

Wojewoda wołyński p. Józewski wy łosił na posiedzeniu przemówienie, w którem m. in. charakteryzując istotę i warunki pracy politycznej na Wołyniu, określił fakt stworzenia tej organizacji jako wydarzenie posiadające ogromną wagę dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych na Wołyniu.

W społeczeństwie polskiem na Wołyniu — oświadczył woj. Józewski — mimo różnolitości poglądów politycznych, istnieją niezaprzeczalnie pewne zasadnicze tezy, które go łączą i dla wspólnej pracy jednoczą. Nowoutworzona organizacja niewątpliwie stanie się terenem zjednoczenia społeczeństwa polskiego dla realizacji tych wspólnych celów.

Poważny wzrost wywozu bekonów i przetworów mięsnych

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) Według danych tymczasowych Polskiego Związku Eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych, w kwietniu r. b. wywieziono z Polski do Anglji bekonów, szynek peklowanych, pekl. przetworów mięsnych oraz szynek w puszkach, łącznie 2,202.5 tys. kg., wartości 4,790.0 tys. zł., wobec 1,811.7 tys. kg., wartości 3,733.1 tys. zł. w kwietniu r. ub. Pozatem wyeksportowano do Anglji 209,7 tys. kg. wspomnianych artykułów z przeznaczeniem na reeksport oraz pewne ilości artykułów poza ramami kontyngentu i reeksportu. Wykazuje równie silny wzrost wwóz szynek peklowanych, szynek w puszkach, wędzonych przetworów mięsnych, konserw i smalcu do innych krajów.

Według danych G. U. Stat. wartość wywozu artykułów, eksportowanych przez firmy, zrzeszone w Polskim Związku Eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych, w pierwszym kwartale rb. wynosiła 35,2 milj. zł. wobec 18,2 milj. zł. w pierwszym kwartale r. ub.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 1890 17528,

5.000 zł. na nr. 19600 49909 39434 62308 66392 75550 78321 89530 93681 124401 128543 128901 140727 173846 186477,

1.000 zł. na nr. 6855 7810 19939 35390 42586 52510 56795 62619 66464 83681 111563 115415 133832 137605 140595 154264 172001 174092 174804 177158 177588 194819.

Wzrost obrotu czekowego PKO w I kwartale 1936 r.

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — m.) Obrót czekowy P. K. O. w pierwszym kwartale 1936 r. wykazuje 11,137.749 operacyj na ogólną kwotę 6,660,000.000 zł. W stosunku do obrotu czekowego za ten sam okres 1935 r. ilość operacyj wzrosła o przeszło 350 tysięcy, a ogólna kwota o 156 milj. zł.

Habilitacje w szkołach akademickich

Warszawa, 18. 5. (PAT). W ostatnich tygodniach p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich.

na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: dr. Jana Blatona jako docenta fizyki teoretycznej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym;

na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: 1) dr. Karolinę Lanckorońską jako docenta historji sztuki na Wydziale Humanistycznym, 2) dr. Stefana Kwiatkowskiego jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na Wydziale Lekarskim;

na Uniwersytecie Józefa Pilsudskiego w Warszawie: 1) dr. Stanisława Sawickiego jako docenta filologji germańskiej i skandynawskiej na Wydziale Humanistycznym; 2) dr. Tadeusza Zawodzińskiego jako docenta ginekologji i położnictwa na Wydziale Lekarskim;

na Uniwersytecie Poznańskim: 1) dr. Janusza Jagmina jako docenta ogólnej i szczegółowej uprawy roślin na Wydziale Rolniczo-Leśnym;

na Politechnice Warszawskiej: dra inż. Juljana Bondera jako docenta mechaniki i matematyki stosowanej na Wydziale Mechanicznym;

w Akademji Górniczej w Krakowie: dr. Mikołaja Czyżewskiego jako docenta koksownictwa, technologji ciepła i paliwa na Wydziale Hutniczym.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Gdzie należy składać zgłoszenia wywozowe?

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — mg.). W związku z rozporządzeniem ministrów: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i R. R. z dnia 8 maja br. o kontroli wywozu towarów zagranicę i do W. M. Gdańska w „Monitorze Polskim" z dnia 18 maja br. ukazało się zarządzenie ministra Przem. i Handlu z dnia 15 maja br., ustalające wykaz instytucyj, do których należy składać zgłoszenia wywozowe, i które będą doręczać eksporterom zaświadczenia walutowe. Wykaz obejmuje 27 instytucyj, przyczem na wstępie wymienione jest Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie oraz jego delegatury (przyjmujące zgłoszenia na wszystkie towary) i komisja rozdzielcza dla obrotu produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem w Toruniu (przyjmująca zgłoszenia na produkty, których obrót objęty jest układem z dnia 6 sierpnia 1934.

Pozostałe 25 instytucyj przejmują zgłoszenia na właściwe im kategorje towarów, a więc np. polska konwencja węglowa na węgiel, koks i brykiety itd.

Każdy transport, związany z jednym dokumentem odprawy celnej, winien być zaopatrzony w zaświadczenie walutowe. Transporty, na które należność nie przekracza 50 zł., są wolne od obowiązku przedstawienia zaświadczeń. — Za wystawianie zaświadczenia walutowego, komisja obrotu towarowego pobierać będzie opłatę manipulacyjną w wysokości zł. 1 od transportu wagi do 15 ton wraz z bezpośredniem opakowaniem. O ile transport związany z jednem zaświadczeniem przekracza tę wagę, wówczas od każdych następnych rozpoczętych 15 ton jest pobierana opłata zł. 1. Opłata od transportu, za który należność nie przekracza zł. 200, wynosić będzie zł. 0.50. Opłaty przy wywozie węgla oraz drewna opałowego wynosić będą zł. 0.50 od 1 wagonu względnie od transportu wagi mniejszej.



Senat irlandzki przestanie istnieć

Londyn, 18. 5. (Tel. wł. O.) De Valera ma wydać jutro ostatnie zarządzenia w związku ze zniesieniem senatu irlandzkiego. Projekt ustawy, przewidujący skasowanie Izby wyższej, był przyjęty przez dail-parlament irlandzki 18 miesięcy temu. Opozycja senatu przeciwko ustawie, przyjętej przez Izbę deputowanych, pozwoliła na przedłużenie istnienia Izby wyższej do końca r. 1935.

Począwszy jednakże od dnia 15 grudnia 1935 r. de Valera zgodnie z konstytucją miał prawo rozwiązać senat po upływie 60-ciu dni. Trudności wewnętrzne oraz choroba de Valery, który zmuszony był poddać się operacji oczu w Szwajcarji, opóźniły wykonanie postanowienia dailu irladzkiego. Jutro na wspólnem zebraniu senatu i dailu de Valera ogłosi rozwiązanie Izby wyższej.

Aresztowanie okrutnego mordercy

Praga, 18. 5. (PAT) W małem miasteczku Rudnice, położonem na północ od stolicy Czechosłowacji, aresztowano młodego, 25-letniego człowieka, nazwiskiem Stepanek, który przyznał się do zamordowania dwuch kobiet, które następnie, w celu zatarcia śladu zbrodni, porąbał na kawałki. Stepanek zeznał, iż usiłował zamordować dwie inne kobiety, ale udało mu się tylko ciężko je zranić.

Na wszystkie pytania, jakie stawiały mu władze co do motywów zbrodni, Stepanek odpowiadał, iż nie wie dlaczego zabijał. Ofiary zbrodni w okropny sposób zmasakrował i pokrajane na kawałki Stepanek zakopywał w swym ogrodzie.

Władze, prowadzące dochodzenie, podejrzewają Stepanka o kilka innych morderstw. Okolice Rudnicy były od pewnego czasu teroryzowane przez tajemniczego cyklistę, który strzelał do kobiet i dotychczas był nieuchwytny.

Zwyżka funta na giełdach zagranicznych

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł. — mg.). Na wczorajszych giełdach walutowych wystąpiło ponowne wzmocnienie funta angielskiego w stosunku do franka i — co za tem idzie — do innych walut. Dewiza na Nowy Jork również się wzmocniła, ale, jak zdają się świadczyć późniejsze notowania londyńskie, w godzinach popołudniowych nieznacznie osłabła.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurychu 15.35 1/4, wobec 15.34 1/4 w sobotę, w Paryżu 75.40 przy otwarciu wobec 75.28 przy zamknięciu w sobotę. W tej chwili niewiadomo, czy angielski fundusz walutowy interwenjuje na zniżkę funta, czy, innemi słowy, odpływ wzłota z Francji kieruje się również do Anglji.

Jakkolwiek dolar nieznacznie zwyżkował, osiągając w Zurychu kurs 3.9 1/4 (wobec 3.09 w sobotę), w Paryżu zaś — 15.17 3/4 (15.16), obecny jego kurs w Paryżu jest niższy od górnego punktu złota, wobec czego niema odpływu kruszcu z Francji do St. Zjednoczonych.

W chwili obecnej nieco powyżej górnego punktu złota utrzymuje się w Paryżu tylko dewiza na Belgję (256.75), wobec czego złoto ucieka z Francji do Belgji.

Dewizy na Zurych i Amsterdam nie wykazały poważniejszych zmian.

Trzy ofiary wyścigów motocyklowych

Stuttgart, 18. 5. (PAT) W międzynarodowych wyścigach motocyklowych doszło wczoraj do poważniejszej katastrofy, w czasie której trzech ludzi straciło życie. Mianowicie w wyścigu motocyklów z przyczepką, wkrótce po starcie, zawodnik bawarski Schneider wyleciał wraz z motocyklem z toru i uderzył o drzewo. Pasażer Schneidera został zabity na miejscu, zaś sam Schneider zmarł po paru godzinach. Pozatem zabity został jeden z widzów, który stał obok drzewa, o które się rozbiła maszyna.

Samolot niemiecki nad fortyfikacjami francuskiemi

Lille, 18. 5. (PAT) Wielkie poruszenie wśród tutejszego społeczeństwa wywołała wiadomość o przelocie niemieckiego jednopłatowca „Junkers" nad budowanemi obecnie fortyfikacjami ośrodka przemysłu metalurgicznego w Maubeuge. Samolot nadleciał od wschodu i krążył nad fortyfikacjami na wysokości zaledwie 200—300 mtr. Minister wojny gen. Maurin, odbywający w towarzystwie szefa sztabu generalnego gen. Gamelin inspekcję granicy północno-wschodniej, zarządził natychmiastowe dochodzenia.

ODNOWIENIE KRYPTY KS. PIOTRA SKARGI

Kraków, 18. 5. (PAT) Wczoraj popołudniu w kościele św. Piotra i Pawła po podniosłem kazaniu O. Franciszka Kwiatkowskiego, odbyło się uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie w podziemiach kościoła.

Uroczystości dla uczczenia 400-ej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie w dniach 6—7 czerwca br.

TRZY

Lwów, dnia 18. maja 1936 r.

Położyć kres akcji komunistycznej!

Od pewnego czasu, a od kwietniowych wypadków ze szczególnym uporem, rozwijana jest na gruncie Lwowa systematyczna i określona robota wśród inteligencji.

Robocie tej patronuje niestety P. P. S. z tut. jej przewódcami na czele, a rolę honorowego protektora spełniają koła związane z Ligą Obrony Praw Człowieka.

Zaczęło się od.... śledztwa, które owa Liga — prawem kaduka — rozpoczęła przeprowadzać wśród uczestników zajść. Spisywano jakieś protokuły, wzywano nawet świadków za pośrednictwem usłużnej prasy, potem odbywały się zebrania, na których odczytywano „bez komentarzy" zeznania. Ba! Delegaci Ligi odwiedzali przedstawicieli władz, ponoć jeździli nawet do Warszawy. Jednem słowem robili niemało wiatru i dawali społeczeństwu do zrozumienia, że mozolnie pracują w jego imieniu.

Ktożby zaś wśród poczciwych ludzi w Polsce miał coś przeciw temu, że jacyś wolentarjusze i to z Ligi, która zawodowo trudni się tak cenną sprawą, jak obrona praw człowieka — stają, gdzie się da, w ich obronie? A jeśli do tego firmę takiej akcji daje uczony profesor, to oczywiście ludziom się wydaje, że wszystko jest w najlepszym porządku.

Zresztą poniekąd rozgrzeszała Ligę inna równorzędna akcja rozwijana również pod wysokiemi auspicjami innych uczonych, którzy zbierali zdenerwowanych ludzi na narady, ogłaszali długie uchwały z potępieniami, wyrazami solidarności, z poradami i td. i td.

Jeśli wolno jednym, dlaczegożby nie było można innym?

Czem zaś jest Liga Obrony Praw Człowieka — wiadomo doskonale. Już tylko ta okoliczność, że jest to organizacja międzynarodowa, której wszędzie patronują koła skrajnie radykalno-lewicowe i komunistyczne, wystarczy do stwierdzenia, że społeczeństwo polskie musi się jaknajenergiczniej zastrzec i przeciwstawić wszelkiej akcji tego rodzaju Lig na naszym gruncie, chociażby były one najobficiej podlane sosem humanitaryzmu.

Szczególnie oburzającym był fakt prowadzenia owego śledztwa przez Ligę: chyba przez przeoczenie i wskutek chwilowego zamieszania nikt nie wkroczył w swoim czasie w tę sprawę i nie położył kresu akcji, która kolidowała z prymitywnem pojęciem porządku w państwie i podziału kompetencyj.

Nie wiemy czy w związku czy bez związku z mozolnem „śledztwem" Ligi Obrony Praw Człowieka, tragiczne ofiary zajść we Lwowie otrzymały niedawno na osobiste adresy przesyłki pieniężne z.... Paryża z listem, którego fotografję obok reprodukujemy.

Jest to cenny przyczynek do rozświetlenia dróg, jakiemi idą niektóre wypadki w Polsce.

Pieniądze i list przesyła „Komitet paryski — centrala komisji obrończej dla politycznych więźniów w Polsce" (Pariser Komite Centrale der Verteidigerkomissie über die politisch arestierten in Poljen). Adres nadawczy brzmi wymownie: Lotersztejn 5 rue Petit Paris 19.

Szczytem wszystkiego — jak widać to wyraźnie na naszej reprodukcji — jest pieczątka owego „paryskiego komitetu", wystylizowana w.... żargonie.

Nie naszą oczywiście rzeczą jest wnikać, kto udzielił adresów ofiar „paryskiemu komitetowi". Ponieważ nie zrobiła tego chyba policja, więc ktoś to jednak zrobił. Obok władz jedyną „instancją" była tylko osławiona Liga Obrony Praw Człowieka.

Nie na tem się jednak kończy ta zabawa.

Już po ugruntowaniu sympatji dla „humanitarnej" akcji agitatorów z Ligi, rozpoczęła się świeżo „intelektualna" nagonka na społeczeństwo. Do Lwowa (właśnie do Lwowa!) zjechali onegdaj „intelektualiści" w rodzaju Leona Kruczkowskiego, M. Czuchnowskiego, Henryka Dembińskiego i innych. Znalazły się we Lwowie nawet organy prasowe, które ten zjazd potraktowały dostojnie („Zjazd intelektualistów we Lwowie") i dały mu swoje żyro.

Któżby bowiem znowu mógł mieć coś przeciw „intelektualistom", którzy fatygują się z całej Polski do Lwowa, aby niewinnie pogwarzyć o przyszłości literatury.

Coprawda donosi właśnie wileńskie „Słowo", że w Wilnie w ub. sobotę zamknięto stowarzyszenie inteligencji p. n. „Klub Dyskusyjny", ponieważ uprawiano w nim „pod pozorem niewinnej dyskusji propagandę komunistyczną, gloryfikowano ustrój sowiecki, zachwycano się zaburzeniami we Lwowie i w Krakowie" i że motorem tego Klubu był właśnie H. Dembiński, jeden z uczestników lwowskiego „zjazdu intelektualistów". Któżby jednak z burżuazyjnych, liberalizujących snobów mógł przykładać do takiej drobnostki jakąś wagę?

Czem zaś był zjazd „intelektualistów" we Lwowie — niechże o tem zaświadczy chociaż ten fakt, że zgromadzeni „intelektualiści" i ich sympatycy — po wysłuchaniu referatów — intonowali na obu zebraniach w ub. sobotę i w ub. niedzielę Międzynarodówkę.

Nawet nie Czerwony Sztandar, którego zwolennicy dali firmę, ale zostali, jak zwykle, zdystansowani.

A trzeba z naciskiem podkreślić, że ci sami ludzie, którzy na gruncie lwowskim patronowali miesiąc temu „humanitarnej" akcji Ligi Obrony Praw Człowieka, ci sami stali na czele roboty „intelektualnej".

W pierwszym wypadku „komitet paryski" używający żargonowej pieczątki, ukoronował akcję „humanitarystów" lwowskich przesyłkami pieniężnemi, w drugim zakończono dwudniowe prace odśpiewaniem Międzynarodówki.

Zdaje się, że już dla najbardziej naiwnych ludzi jest to wszystko aż nadto przejrzyste.

Podnosimy zatem alarm!

Zapytujemy, kto bierze odpowiedzialność za tę robotę? Czy dzieje się ona za wiedzą czynników odpowiedzialnych? Jak długo jeszcze będzie trwało systematyczne i bezkarne rozbrajanie opinji polskiej przez komunizm, który w tym celu używa różnych pośrednich sposobów, aby zdobyć zaufanie społeczeństwa?

Sądzimy, że jest już najwyższy czas, aby tej zdradzieckiej akcji położyć z miejsca radykalnie kres.

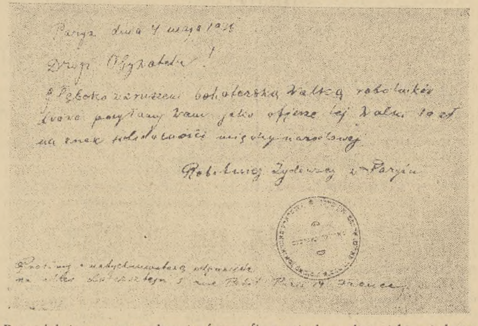
Niema to nic wspólnego ze sprawą liberalizmu w zakresie akcji humanitarnej i intelektualnej. Wielce sobie cenimy liberalizm na tych odcinkach życia społecznego, ale tylko do granicy, na której — pod pokrywką czułych i mądrych słówek zaczyna się agitacja bolszewicka. W tym punkcie trzeba stanowczo powiedzieć: nie!

I dlatego w związku ze wzmożoną agitacją komunizmu na terenie Lwowa żądamy: 1) zdecydowanego zlikwidowania tej akcji; 2) stworzenia w społeczeństwie polskiem Lwowa ośrodków, które stanowiłyby zdecydowany front antykomunistyczny i paraliżowałyby próby agitacji bolszewickiej zarówno w masach, jak wśród inteligencji.

Sądzimy, że warunki do stworzenia takiego frontu istnieją. Atak zaś komunizmu w pełni go uzasadnia.

MARJAN CZEREŃSKI

Dokument z Paryża


Paryż, dnia 4 maja 1936

Drogi Obywatelu!

Głęboko wzruszeni bohaterską walką robotników Lwowa przesyłamy Wam jako ofierze tej walki 10 zł na znak solidarności międzynarodowej.

Robotnicy Żydowscy z Paryża

Reprodukcja nasza przedstawia fotografję oryginalnego listu, jaki w jednem brzmieniu otrzymali ranni w czasie kwietniowych zajść lwowskich. Sprawę powyższego dokumentu, którego oryginał znajduje się w naszej redakcji, omawiamy we wstępnym artykule dzisiejszego wydania.

Kongres kryminologów włoskich

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Rzym, w maju.

W gmachu Muzeum kryminalnego w Rzymie obradował Kongres Narodowy Tow. Włoskiego Antrypologji i Psychologji Kryminalnej dla walki przeciw przestępczości. Obecni, między innemi osobistościami, byli: minister sprawiedliwości, prezes Opera Nazionale Maternita Infanzia, któráto instytucja współpracuje ściśle z Trybunałem dla Małoletnich Przestępców itd. itd.

(Charakterystyczne dla reżimu faszystowskiego jest to, że ogromnie rzadko w programach czy relacjach podaje się nazwiska hierarchji, i tak np. w programie zawiadamia się, że kongres odbędzie się przy współudziale ministra sprawiedliwości, bez podania nazwiska. Reprezentuje ministerstwo sprawiedliwości, jako indywiduum znika, zjawisko to powtarza się w każdej dziedzinie. Najgenjalniejsze pomysły, najzdolniejsze jednostki, dają ojczyźnie swą pracę, swe pomysły niejako anonimowo, ambicje osobiste w ten sposób ile możności ustają: praca dla ideału!).

Prezydent Tow., Mariano d'Amelio, podkreśla z nieukrywaną dumą, że kolebką idei profilaktycznej przeciw przestępczości, jak i prawa karnego i antrypologji kryminalnej, jest Italja. Wylicza państwa, które po kolei przystąpiły do utworzonego międzynarodowego Tow. Walki z Przestępczością. Należą już od r. 1934 Francja, Niemcy, Belgja, w r. 1935 przystąpiły podczas kongresu w Hamburgu: Anglja i kraje Ameryki Południowej. Polska narazie jeszcze nie należy, ale wiemy, że jest to kwestja już niedalej przyszłości.

Po przemówieniu ministra sprawiedliwości, który stwierdził znaczne zmniejszenie się przestępczości w ostatnich latach we Włoszech dzięki pracy intensywnej Towarzystwa, zabrał głos dr. med. i prof. uniw. Benigno Di Tullio: sekretarz generalny Międzynarodowego Towarzystwa Walki z Przestępczością.

Zadaniem Tow. jest: Uzdrowienie moralne i fizyczne mas, mających w naturze swej mniejsze lub większe skłonności do zbrodni. Współpraca międzynarodowa dostarczyła dotąd niesłychanie ciekawych statystyk, na których to nauka i praktyka opiera swój dalszy rozwój

Praca na terenie międzynarodowym w kierunku podniesienia jednostek całego świata, ma nietylko motywy ogólnoludzkie, ale także praktyczne z punktu widzenia korzyści i zdobyczy naukowych. Zbrodniczość rozwija się różnie, stosownie do warunków etnicznych, tradycji nieraz ciemnych, sięgających w zabobony i wierzenia tkwiące w niecywilizowanych zakątkach świata. Drogą do zdobycia wpływu i kontroli nad rosnącem pokoleniem są: szkoła wraz z jej korpusem nauczycielskim i lekarzami szkolnymi, oraz „Opieka nad Matką i Dzieckiem" (która to instytucja, jak już wspomnieliśmy ma we Włoszech olbrzymi zakres działania). Włochy są pierwszem państwem na świecie, które posiada już „Centra obserwacji", rodzaj ambolatorjum przy instytucji stworzonej ad hoc i urządzeń dających możność przetrzymania sygnalizowanych jednostek, stosownie do potrzeby od 8 do 30 dni dla przeprowadrenia najdalej idących badań tak w dziedzinie psychiki dziecka i jego zdrowia fizycznego, skłonności, upodobań, uzdolnień i td. Wszystko to jednak po zbadaniu poprzedniem otoczenia, w którem dziecko żyje i motywów, które skłoniły dane władze przełożone (bardzo często sami rodzice) do oddania dziecka pod obserwację.

„Kliniki" dla zdradzających skłonności anormalne są tem, co obecnie Italia projektuje i równocześnie w czyn wprowadza; nauka i prawo idzie ręka w rękę w tej tak doniosłej dziedzinie dla podniesienia wartości przyszłych pokoleń i całej rasy ludzkiej. Ameryka w swych statystykach ma przerażającą cyfrę, wykazującą, że 20 proc. zbrodni dokonanych jest przez małoletnich przestępców.

Sprawozdanie to nakreślone bardzo pobierznie ma dać jedynie pojęcie o tem, co się w Italji robi w dziedzinie uzdrowienia i udoskonalenia rasy. — Z wiosną r. 1937 odbędzie się w Rzymie kongres międzynarodowy Tow. Walki ze Zbrodniczością. Powinniśmy wziąć już w nim udział. Prof. Di Tullio, wielki przyjaciel i wielbiciel Polski, zgłosił gotowość przybycia do Polski jeszcze z wiosną tegoż roku dla dania szczegółowego obrazu tego, co Tow. Walki ze Zbrodniczością już dokonało, metody tej walki i wyjaśnienie dodatnich stron współpracy międzynarodowej. Również dr. Di Rorai, współpracownik dr. Di Tullio, lekarz szkolny, chętnie przyjechałby jesienią dla zaznajomienia się z naszemi instytucjami i wymienienia doświadczeń zdobytych w swej pracy z naszymi lekarzami szkolnymi. Skorzystajmy.

ELJOT

Komentarze prasy zagranicznej
o nowym rządzie w Polsce

Paryż, 18. 5. (Tel. wł. K.). Prasa francuska ogłasza szereg komentarzy o zmianie gabinetu w Polsce. Zamieszczając życiorys premjera Składkowskiego, prasa francuska zwraca uwagę na jego studja we Francji oraz jego odznaczenia francuskie, m. in. Legję honorową.

„Le Temps" w artykule wstępnym podkreśla, że obecny gabinet jest kontynuacją ducha i metod Marszałka Piłsudskiego.

„Journal des Debats" podkreśla, iż **nominacja premjera Składkowskiego daje rządowi charakter gabinetu o dużym autorytecie. Pozostanie min. Becka na dotychczasowem stanowisku świadczy, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie zmianie.**

„Petit Journal" podkreśla również fakt, że zmiana rządu nie dotknęła stanowiska ministra spraw zagranicznych. Od czasu do czasu obiegają pogłoski, zapowjadające zmianę polityki zagranicznej Polski. Pismo podkreśla, że należy raz na zawsze skończyć z temi pogłoskami. W Polsce bowiem polityka zagraniczna, podobnie jak w innych krajach, podyktowana jest koniecznościami państwowemi.

„Excelsior" wyraża przypuszczenie, **że rząd premjera Składkowskiego będzie miał za zadanie konsolidację obozu rządowego. Pismo podkreśla, iż premjera Składkowskiego cechuje niezwykła energja.**

Gdańsk, 18. 5. (PAT). Prasa gdańska, **komentując utworzenie nowego gabinetu w Polsce, określa rząd premjera Składkowskiego jako rząd silnej ręki, którego głównem zadaniem będzie konsolidacja wewnętrzno polityczna.**

Berlin, 18. 5. (Tel. wł. D.). Niemieckie Biuro Informacyjne w doniesieniu z Warszawy stwierdza, że zmiana rządu polskiego, która od chwili postanowienia dymisji do utworzenia nowe go gabinetu zajęła około 3 tygodni, była dla polskiej opinji publicznej niespodzianką. Pomiędzy wielu ewentualnymi kandydatami na premjera nie było nazwiska gen. Składkowskiego.

Prasa obozu rządowego powitała jednogłośnie nominację gen. Składkowskiego jako zapowiedź przystąpienia do energicznych zarządzeń w dziedzinie polityki wewnętrznej, mających na celu konsolidację wewnętrzną, która jest konieczna nietylko dla pomyślności rozwoju gospodarczego, ale także nieodzowna dla wzmocnienia sił zbrojnych państwa, do czego w Polsce nawołują ze wszystkich stron z uwagi na sytuację międzynarodową. Przewidywać należy, iż nowy rząd zmierzać będzie do wydania energicznych zarządzeń celem likwidacji bezrobocia.

Podziękowanie

Po śmierci Ojca mego śp. Prof. Dr. Włodzimierza Kulczyckiego doznałem tyle współczucia oraz tyle dowodów pietyzmu dla Niego, że tą drogą składam podziękę Tym wszystkim, którzy z tak głębokim żalem żegnali tego wiel kiego Przyjaciela ludzi.

W szczególności dziękuję z głębi serca za uczczenie pamięci Ojca mego: Magnificencji Panu Rektorowi Prof. Janowskiemu i Radzie Profesorów, Korporacjom „Lutico Venedia i Lutitia", Chórowi Stud. Med. Wet., oraz szerokim rzeszom zacnej Młodzieży Akademji Med. Wet.

Osobno podziękować pragnę Delegacji Bratniej Pomocy Studentów, która podjęła trud podróży na daleki cmentarz wiejski, gdzie w myśl ostatniego życzenia śp. Ojca mego, po dobrem i owocnem życiu, spoczęły na wieki Jego zwłoki.

Dr. Jerzy Kulczycki.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

śp. Inż. Kazimierz Gąsiorowski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w mieście naszem

Odszedł od nas pionier i nestor przemysłu naftowego. Nie tylko prawością i nieskazitelnością charakteru, lecz i wiedzą fachową, wysunął się na czoło swego zawodu.

Był prezesem Izby Inż., Członkiem hon. Kraj. Tow. Naft., Członkiem hon. Pol. Tow. Politechn., ostatnio pracował w Małopolsce.

Ur. w ziemi Sanockiej, kształcił się w Leoben i wyniósł stamtąd tę wiedzę, która Go cechowała. Pracował wiele publicystycznie, budząc żywe zainteresowanie swemi artykułami. Gdziekolwiek pracował na dyrekcyjnych stanowiskach, czy to w kopalni wosku ziemnego, Petroleji, Gal. Tow. Mag., był zawsze gorącym orędownikiem klasy pracującej i zyskał jej wdzięczność.

W mieście naszem cieszył się tym szacunkiem i poważaniem, które są udziałem prawych i szlachetnych. Brał wybitny udział w życiu społ. i obyw. i zawsze czynił dobrze. Żegnamy Go z żalem głębokim!

Osierocił żonę Teodorę z Rodoć Biernackich, córkę znanego poety i literata i syna inż. Stanisława.

Cześć Jego zacnej pamięci!

GOŚCIE RUMUŃSCY W ZALESZCZYKACH

Zaleszczyki, 18. 5. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przybyli do Zaleszczyk goście rumuńscy, mianowicie: prefekt Czerniowiec Vantu z małżonką, profesorowie Uniwersytetu czerniowieckiego Hackman z małżonką, Grigori Mandrisz prezes Tow. Przyjaciół Polski, i Teodor Balan. Goście rumuńscy odjechali samochodem w dalszą drogę do Tarnopola na uroczystość inauguracji Tow. Przyjaciół Rumunji.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna, dość ciepło. Wiatry z kierunków wschodnich i połudn.-wschodnich.

Austrja prowadzi 2:1

Wiedeń, 18. 5. (PAT). W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego o puhar Davisa pomiędzy Polską a Austrją, odbyła się w Wiedniu gra podwójna. Polska wystąpiła w składzie Hebda—Tarłowski. Austrjacy wystawili najlepszą swoją parę Metaxa—Baworowski, która, jak wiadomo, pokonała niedawno jedną z najlepszych par świata Perry—Hughes. Zgodnie z oczekiwaniami, zwycięstwo odniosła para austrjacka w stosunku 6:1 6:2 6:4.

Odrazu w pierwszym secie zaznaczyła się silna przewaga Austrjaków. Polacy zdeprymowani nie umieją się zdobyć na żadną skuteczną akcję. Set ten, który trwał zaledwie 11 minut, wygrywają Austrjacy 6:1, mając do końca miażdżącą przewagę. Jedynego gema uzyskaliśmy na sucho i z serwisu Hebdy. Austrjacy od samego początku kierują wszystkie piłki w stronę Tarłowskiego, orjentując się, że ten ostatni jest o wiele słabszy od Hebdy.

W drugim secie, Polacy odzyskują nieco pewność siebie, tak, że gra nie jest pozbawiona momentów ciekawych. Austrjacy wygrywają i tym razem zdecydowanie 6:2, kierując znowu większość ataków w stronę Tarłowskiego.

W 3 secie Polacy zdobyli się już na pewną inicjatywę. Zwłaszcza efektowne były zagrania Hebdy przy siatce. Austrjacy uzyskują znowu zwycięstwo, ale w nieco mniejszym stosunku 6:4.

Najlepszym był niewątpliwie Hebda ale jako całość Polacy ustępowali Austrjakom pod każdym względem.

Dziś, w niedzielę zakończenie meczu. Walczą w singlach rewanżowych Hebda—Baworowski i Tłoczyński—Metaxa. Pozatem odbędzie się jeszcze mecz rewanżowy pokazowy Wittman—Redl.

Po zakończeniu gry podwójnej o puhar Davisa Austrja—Polska Wittman rozegrał z austrjakiem Redlem mecz pokazowy, bijąc go bez wysiłku 6:0 6:3. Po grze pokazowej rozegrano grę mieszaną. Para Jędrzejowska—Planner pokonała parę Lermite—Brosch

---

Odznaka pamiątkowa
Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

Warszawa, 18. 5. (PAT). „Dziennik Rozkazów" Min. Spraw Wojsk. z dn. 14 maja br. podaje do wiadomości, iż **Pan Generalny Inspekor Sił Zbrojnych w dn. 6 maja br. zatwierdził wzór i regulamin odznaki pamiątkowej Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.**

Odznaka pamiątkowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jest symboliczną i drogą pamiątką pełnienia zaszczytnej służby w G. I. S. Z. w okresie od 6. VIII. 1926 do 12. V. 1935 r. pod rozkazami Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, jako Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Odznakę pamiątkową nadaje Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych na podstawie wniosków, przedstawionych przez komisję odznaki pamiątkowej G. I. S. Z.

Działalność komisji i nadawanie odznaki pamiątkowej zostaje ograniczone terminem 12. V. 1937 r.

Wyniki z III-go dnia wyścigów konnych na Persenkówce
Typy „Dz. Polskiego" dalej zwyciężają!

Pochmurno. Tor twardy. Silne wiatry.

GONITWA I-a z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 4.200 mtr. Do startu stanęło 4 konie, w tem Anna Belle i Azara ze stajni p. rtm. Strużyńskiego. Jeździec Wyżgalski, dosiadający kl. Azarę, nie zauważył „falstartu", przejechał ok. 1.000 m. Po ponownem ruszeniu Azara prowadzi, za nią Rozkosz pod chł. Hermanem, następnie Anna Belle pod j. Magdym i Ulotka pod j. Kasprzakiem w tym składzie cała stawka koni dochodzi aż do skoku trybunowego, po przebyciu którego Anna Belle mija Rozkosz i Azarę, która mija też celownik łatwo o 5 dł., za nią Azara o 2 dł. od Rozkoszy. Wyścig trwał 5 min. i 29 sek. Tot. wypłacił za stajnię 6 zł., fr. 11 i 7.50. **(Typy „Dziennika Polskiego".)**

GONITWA II-a. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans 1.800 mtr. Kair został zdjęty. Od startu prowadzi Incydent pod j. Eljaszem II., następnie Witeź pod j. Kawalcem i Manitoba pod j. Zarczewskim. Witeź wymija, jednak nie długo prowadzi, gdyż dochodzi ponownie Incydent, który na ostatniej prostej walczy z Manitobą, ta jednak wygrywa po zaciętej walce o łeb, zaś Witeź o 5 i pół dł. z tyłu. Czas biegu 2'12". Tot. 9.50. **(Wygrał typ „Dziennika Polskiego".)**

GONITWA III-a. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.200 m. W szranki stanęły: Fredo (wł. p. Rutkowskiego) pod j. Czyżem, Helga (wł. p. Karatiejewa) pod j. Bogobowiczem, Hallali (wł. p. M. Greka) i Prima (wł. p. Harlanda) pod ż. Kończalem. Prowadzi Fredo, Prima, Hallali z tyłu Helga. Na prostej wychodzi na czoło Hallali, mijając celownik pewnie o 1 i pół dł., za nią Fredo i o 6 dł. Helga. Czas 1 min. 14 sek. Tot. zw. 10, fr. 8 i 9.50. **(Wygrywa typ „Dziennika Polskiego" po francusku.)**

GONITWA IV-a z płotami. 500 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2.400 m. Zdjęty Rijad i Czarka. Nerwi startuje pod „0", Huron bardzo stracił na starcie. Prowadzi Nerwi (wł. A. Kukuczki) z miejsca do miejsca łatwo o 6 długości pod chł. Mazurczukiem, któremu należy pogratulować pierwszego zwycięstwa. Za Nerwi kl. Carmen III., następnie Falsa. Huron, ostatnia Nasturcja, która po przebiegu jednego koła wychodzi, bijąc pokolei wszystkie pozostałe konie i zdobywając piękną jazdą Sulika drugie miejsce, nękając dla graczy pierwsze miejsce. Trzecie miejsce zajęła kl. Carmen III. Wyścig trwał 2'50 i pół sek. Tot. zw. 8 zł., fr. 6.50 i 11 zł. **(Typy „Dziennika Polskiego" zdjęte.)**

GONITWA V-a. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. Startuje 6 koni. Zdjęte: Nasturcja, Reytan i Cenna. Stawkę prowadzi Arcachon (wł. p. H. Lewartowskiego) pod j. Kozaczukiem, za nią Maleńka, Bitna, Irrtum, ostatnia Reklama. Irrtum (wł. p. M. Greka) podsuwa się, walcząc z Arcachoną i na prostej mija go, wygrywając pod j. Bewsem łatwo o 3 dł. Drugie miejsce zajmuje Arcachon, III-e miejsce Bitna (wł. stajni „Jawidz") pod j. Bogobowiczem. Czas 2'11". Tot. zw. 14, fr. 6.50 i 6 zł. **(I-y i II-gi typy „Dziennika Polskiego".)**

GONITWA VI-a. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dystans ok. 2.000 m. Startują 4 konie: Łucznik (wł. p. Czerkawskiego pod j. Czyżem, Pielgrzymka II. (wł. p. Zarczewskiego) pod ż. Szyszko, Bakille (wł. p. Wójcika) pod j. Tokarczykiem i Rasuk (ks. Sanguszki) pod ż. Janusikiem. Wygrywa typ **„Dziennika Polskiego" Razuk** w pięknej formie. Z. Janusik na końcówce walczy z Łucznikiem i wygrywa, bijąc pewnie o szyję Łucznika w czasie 2'23 i pół sek., trzeci Bakilla. Tot. zw. 8 zł., fr. 6 i 7 zł.

GONITWA VII-a. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.200 m. Startuje 5 koni: Vivat (stajni „J. Z. S.") pod ż. Szyszko, Augur (p. Wójcika) pod j. Tokarczykiem, Kirpal (p. Strużyńskiego) pod j. Matuszewskim, Happy Prince (p. W. Krzeczunowiczowej) pod ż. Balcerem i Komar pod ż. Kończalem. Zdjęto Marwista i Helga. Prowadzi Augur, Vivat i reszta stawki, ostatni Happy Prince, na prostej wysuwa się Komar, walcząc równocześnie z Augurem i Kirpalem, wygrywając pięknym rzutem o 3/4 długości, drugi Augur, trzeci Kirpal. Czas 1'14". Tot. 7 zł., fr. 6 i 8 zł. **(Jest to znowu typ „Dziennika Polskiego", trafiony również i na II-e miejsce.)**

Tak więc typy „Dziennika Polskiego" są najlepsze, bo trafiły 4 zwycięstwa i 6 francuzów.

Z uznaniem stwierdzić należy zarządzenie władz M. T. Z. w kierunku niedopuszczania na tor wałęsających się bez opieki dzieci, które już w dniu dzisiejszym wydało dodatni skutek.

CZARODZIEJSKA DOLINA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Łuck, 16 maja.

Gęsty, pachnący las. Ciepłe promienie słoneczne sączą się przez konary drzew i jasnemi plamami kładą się na czerwonych pniach sosen, srebrzystej korze brzóz, na świeżej zieleni miękkiego podszycia z traw i krzewów. Dla uszu naszych nawykłych do hałasu i gwaru miasta cały ten rozkołysany wiatrem, rozświergotany głosami ptactwa las, wydaje się ciszą.

Auto podskakuje na nierównej, piaszczystej drodze, na wystających korzeniach drzew. Coraz głębiej zanurzamy się w las...

I nagle uszu naszych poczynają dobiegać jakieś dziwne odgłosy... Wyobraźnia gotowa już nam podsunąć, że ten huk jakiegoś gigantycznego, leśnego wodospadu, albo że spłoszone stado żubrów pędzi przez las... Tym razem, wyjątkowo jednak wyobraźnia pozostała daleko, jakże bardzo daleko w tyle za rzeczywistością...

Las urwał się nagle, raptownie. Przed oczami roztacza się polana, olbrzymia leśna polana. Na niej zabudowania, tor kolejowy, wagony napełnione szarą, bazaltową kostką, wielkiemi złomami bazaltu, drobnym grysikiem kamiennym... Na środku polany dolina. Jej ściany to 25-ciometrowe graniastosłupy bazaltowe, rude od rdzy. Chyba tak właśnie wyobrażaliśmy sobie w dzieciństwie zamki podziemnego królestwa, wtedy, gdy wierzyliśmy jeszcze w bajki...

Do rzeczywistości przywołuje nas gwar i huk, któremi rozbrzmiewa ta tajemnicza, w lesie zagubiona dolina. To coskłonni byliśmy przypisywać wo dospadowi, czy stadu żubrów, jest poprostu, a może raczej o dziwo, dźwiękiem pracy.

Jesteśmy w największym polskim kamieniołomie, w Janowej Dolinie na Wołyniu!

Ongiś, przed przeszło 250 laty było tu już gwarno. Za czasów Stefana Batorego, stąd właśnie szedł bazalt do budowy kolegjaty w Ołyce, stąd czerpano do budowy szosy Pińsk - Kijów. Ala potem Janowa Dolina — której nazwa stąd pochodzi, że Jan Kazimierz zgubił tu niegdyś kosztowny pierścień — poszła w zapomnienie. Na długie wieki. Dopiero w 1928 r. ówczesny rząd zainteresował się tym terenem...

Dziś Janowa Dolina produkuje 365 tysięcy ton bazaltu rocznie, który pod postacią kostki nieregularnej, grysu brukarskiego i t. p. wędruje po całej Polsce, przetwarzając błotniste i piaszczyste nasze drogi na twarde, wzorowe nawierzchnie.

2.800 robotników pracuje na trzy zmiany. Większość z nich — około 2.000 — pracuje przy obróbce kamienia. Robotnicy zarabiają od 2-ch do 8-miu złotych dziennie. Najlepiej uposażeni są górnicy, a więc ci robotnicy, którzy obalają słupy bazaltowe. Do każdych trzech górników przydzielonych jest 25-ciu kostkarzy, którzy bazaltowy graniastosłup zamieniają zręcznie uderzeniami dłut w nieregularną o krawędzi od 9—11 cm. kostkę. Specjalny wyciąg linowy, mogący wyciągnąć odrazu 25 ton, wydobywa wagoniki naładowane w ten sposób przygotowanym materjałem drogowym na powierzchnię doliny, by następnie załadować je na podstawione wagony i puścić w świat, lub też zsypać na wielkie sterty, na skład.

Zwiedzamy gmach, mieszczący biura, w których pracuje 100 urzędników, budynek, gdzie robotnicy wymieniają stępione narzędzia, wreszcie kuźnię, gdzie 150 kowali ostrzy je i naprawia. Chodzimy po ostrych bazaltowych złomach, kontaktu z któremi nie wytrzyma żadne obuwie — robotnicy pracują w czemś w rodzaju kaloszy, zrobionych z opon samochodowych. Chodzimy między długiemi rzędami warsztatów, przy których opaleni na bronz robotnicy obrabiają kostkę... Widzimy twarze pełne wysiłku, ale bez tego ponurego wyrazu, jaki w tych czasach kryzysu i nędzy tak często się spotyka. Oczy patrzą śmiało, pogodnie, niekiedy wesoło... Prawda — przecież w Janowej Dolinie — w przeciwieństwie do innych kamieniołomów niema wcale zatargów, niema strajków. Robotnicy ciągną tu z całej niemal Polski. Wielu teemigrantów z Francji właśnie tu znalazło zatrudnienie. Byli tacy, co na piechotę szli do Janowej Doliny z Poznania...

Poza pracą robotnik Janowej Doliny znajduje rozrywkę i wytchnienie. Piękna sala teatralna gości często teatr objazdowy. Istnieje klub sportowy, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów i t. p. W sobotę popołudniu, gdy praca ustaje, niemal wszyscy robotnicy, mieszkający na terenie Janowej Doliny, ubierają się w mundury swoich organizacyj, słuchają radja, grają w ping pong, jeżdżą po Horyniu kajakiem, w zimie uprawiają sport narciarski... Na terenie Janowej Doliny robotnicy mieszkają w schludnych, wygodnych domkach. Jest ich 46. Duży pokój z kuchnią i wszystkiemi wygodami kosztuje miesięcznie 10 zł., dwa pokoje z kuchnią, czyli cały domek kosztuje tylko 15 zł. miesięcznie. Ponadto istnieje t. zw. dom kawalerski, posiadający 400 pokoi 4-osobowych, gdzie mieszkają, wszyscy robotnicy nieżonaci, lub ci, co rodziny zostawili w innych częściach Polski.. W domu kawalerskim jest świetlica, kino, sala teatralna...

Czarodziejska dolina nietylko daje pracę tysiącom ludzi, nietylko dostarcza budulca naszym drogom, ale nadto promieniuje kulturą i dobrobytem na całą okolicę.

KABE

Mikrofonowe aktualności

Życie idzie wciąż naprzód. Radjo nietylko dotrzymuje mu kroku, ale je nawet wyprzedza i prześciga. Tak być musi, tak być powinno.

Codzień, co godzinę — coś się dzieje, czy to na szerokim świecie, czy też na większym odcinku naszego kraju.

Radjo — to nietylko dziś rozrywka, „godzinka muzyczki", nietylko wielki nauczyciel społeczeństwa, ale przedewszystkiem — informator. Informator szybki jak myśl ludzka, najszybszy chyba z posłańców ducha.

Te zdarzenia dnia chwyta na gorąco i jeszcze ciepłe od drgającego dnia podaje przez mikrofon swym słuchaczom. Wydział Aktualności Polskiego Radja, niedawno zorganizowany rozrasta się coraz wspanialej. Opowiada słuchaczom co się dzieje, ilustrując tekst słowny akustycznemi fragmentami rzeczywistości. Dziennikarz radjowy niema notesu i aparatu fotograficznego — tych niezbędnych zdawałoby się narzędzi zawodu — lecz chwyta na gorąco wypadki dnia za pomocą mikrofonu. A taki mikrofon staje się najbardziej wścibskim i wszędobylskim uchem miljona słuchaczy. To też kontakt radja z nimi jest tutaj najżywszy: najwięcej listów, zapytań i próśb wpływa do Wydziału Aktualności; Wydział ten też musi odpowiadać przez mikrofon na te wszystkie zapytania. Dlatego wyspecjalizował się i podzielił na rozmaite „skrzynki", od technicznej poprzez ogólną do rolnej.

Zakres działania Wydziału jest nawet trudny do sprecyzowania. Obejmuje on prawie wszystko z wyjątkiem oczywiście muzyki. O teatrze, „Przeglądach z życia artystycznego i kulturalnego stolicy", o polityce w odczytach aktualnych, o sprawach gospodarczych w różnego rodzaju audycjach informacyjnych i odczytowych, o sporcie w „Wiadomościach sportowych" i poradnikach; a o radjotechnice znowu mówi w „Skrzynce technicznej", zagadnienia rolne i pokrewne porusza w całym szeregu audycyj dla rolników. A jakżeż ważne dla bliskiego kontaktu ze słuchaczami jest taka „skrzynka ogólna!" Dla stosunków z zagranicą natomiast służy „Skrzynka francuska". Wszystkie trzy dzienniki codzienne radjowe nadają przez mikrofon najbardziej aktualne informacje polityczne.

Najtrudniejszem zagadnieniem Wydziału Aktualności jest reportaż radjowy. Wszystkie radjofonje świata liczą na palcach jednej ręki dobrych reporterów, mimo iż sztab ludzi obytych z mikrofonem jest na Zachodzie wielokrotnie liczniejszy, niż u nas. A przecież w dziale takich np. reportaży sportowych, możemy pochlubić się kilkoma dobremi transmisjami. W innych dziedzinach, gdzie radjofonja polska jeszcze nie osiągnęła takich wyników, będą kontynuowane dalsze próby reportażów wszelkiego typu. Pracę ułatwia ogromnie specjalny samochód transmisyjny zmontowany niedawno przez Polskie Radjo.

Latem bieżącego roku auto z mikrofonem jeździć będzie po kraju, by nagrać szereg płyt, oddających wydarzenia aktualne i poszukać ciekawych i frapujących tematów.

Oczywiście — sport będzie dalej wysunięty na pierwsze miejsce. Nie można także pominąć wiadomości, iż w pierwszej podróży nowego transatlantyku „Batory" radjo również nada szereg reportaży.

Jak widzimy więc z tego, radjo w Polsce nietylko uczy, bawi, ale nadewszystko: informuje!

Karabiny maszynowe przeciw strusiom

Zachodnio - australijscy chłopi zwrócili się do władz rządowych z żądaniem udzielenia im pomocy w szerzącą się plagą strusi. Dotychczasowe środki przed tą plagą całkowicie zawiodły. Fermerzy, wobec tych olbrzymich stad, są całkowicie bezbronni. Stada te niszczą kompletnie pola, plantacje, ogrody. Chłopi domagają się wysłania przeciwko strusiom oddziałów wojskowych, względnie zezwolenia obrony wydanemi im karabinami maszynowemi

———

HENRYK ŁUBIEŃSKI 1

Ponad śmierć

NOWELA

I.

Gdy odeszli, po godzinnej, hałaśliwej rozmowie, przeplatanej wybuchami zdrowego, młodzieńczego śmiechu, zapanowała w jego pracowni dziwna cisza. Stefan Madeni zupełnie odruchowo, nie znosząc instynktownie wszelkiego nieporządku, poukładał na tacy pozostawione w nieładzie kieliszki z resztką koniaku, pozbierał niedopałki papierosów i wyniósł to wszystko do kuchni.

Potem otworzył okno i przez chwilę patrzył na miasto. Ulice Warszawy tonęły już w mroku wieczornym, a wiatr z bliskiego Ogrodu Ujazdowskiego przyniósł zapach bzów. Przytłumiony zgiełk i ruch uliczny płynął z dołu, jakby echo dalekiej, pełnej dyssonansów symfonji wielkomiejskiego życia.

Namawiali go przed chwilą przyjaciele i koledzy, aby pójść z nimi na koleżeńską birbantkę. Okazja była pierwszorzędna, gdyż najmłodszy z tej bandy cyganów obchodził uroczyście swój „kawalerski wieczór". Lecz Madeni wykręcił się. Od tygodnia nie opuszczał swego mieszkania i nie widywał się z nikim. Przeżywał okres jakiejś depresji psychicznej, połączonej z chwilowym zanikiem energji twórczej. A raczej ta energja twórcza artysty-malarza kipiała w nim jak potężny nurt wezbranej rzeki, lecz nie mogła znaleźć ujścia, nie mogła znaleźć właściwego wyrazu.

— To nie jest neurastenja — odpierał żywo zarzuty kolegów. — Jest to jedynie tęsknota, wielka niewysłowiona tęsknota prawdziwego, absolutnego piękna. Piękna, które mi się jedynie marzy, które staje nieraz przed oczyma mej duszy, jakby w mglistej zasłonie, lecz które rozwiewa się jak mgła, gdy chcę ją utrwalić w realnej formie. A wtedy zniechęcony przerywam pracę... I szukam dalej...

Teraz Modeni żałował tego szczerego wyznania, tego obnażenia swej duszy. Nikt z tych, którzy mienili się jego przyjaciółmi, nie zdoła go przecież zrozumieć. Utrzymywali z nim stosunki koleżeńskie, gdyż imponował im jego talent, a raczej jego wielka sława jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych i spory majątek, który tej sławie zawdzięczał. Lubili go za jego szeroki gest, za te wesołe i huczne przyjęcia, jakie u siebie wydawał i za to, że płacił rachunki po knajpach, lubili go za jego przygodny, beztroski humor i fantazję prawdziwego „cygana", zazdrościli skrycie jego powodzeniom miłosnym i tej opinji Don Juana, jaką cieszył się w Warszawie, lecz nikt z nim bliżej nie żył, nikogo nie dopuszczał do przyjacielskiej poufałości. Dziś, może po raz pierwszy odczuł jakąś potrzebę wynurzeń, lecz teraz żałował tej chwili słabości.

Monotonny gwar miejski począł mu wreszcie działać na nerwy. Zamknął okno i nie zapalając lampy, położył się na otomanie. Znów, po raz drugi już tego dnia, poczuł jakiś dziwny ucisk koło serca. Jakiś nieokreślony lęk przed czemś nieznanem, tajemniczem chwycił go za krtań dławiącą dłonią...

Gdy nagle w ciszy zadźwięczał dzwonek w przedpokoju, zdrętwiał cały... Zbudziła się świadomość, że teraz właśnie nadeszło to coś nieokreślonego, tajemniczego, a tak dawno już niespodziewanego, że stanęło na progu jego mieszkania... Dzwonek odezwał się powtórnie...

Dużym wysiłkiem woli zwlókł się wtedy z kanapy i poszedł otworzyć drzwi wejściowe. Szedł przez ciemne pokoje automatycznym krokiem lunatyka...

Ciemna sylwetka czarno ubranej kobiety stała przed drzwiami jego mieszkania.

— Czem mogę pani służyć? — zapytał odruchowo po chwili milczenia.

Wtedy spostrzegł, że nieznajoma drżała nerwowo, opierając się bezsilnie o ścianę.

— Proszę mnie ratować — usłyszał jej bezdźwięczny szept.

Podał jej rękę i wprowadził do mieszkania. Zaświecił światło w swem atelier i spojrzał na nieznajomą. Przez chwilę obserwował ją w milczeniu i stopniowo w miarę tej obserwacji, ogarniało go coraz większe zdumienie. Przed nim stała kobieta w kwiecie wieku i pełnym rozkwicie niepospolitej, wprost olśniewającej piękności. Ocenił ją natychmiast wprawnem, zawodowem okiem malarza.

Tymczasem nieznajoma podniosła na niego smutne, przecudowne oczy, w których szkliły się łzy i po raz drugi rzekła nieśmiało:

— Proszę mnie ratować!

— Przed czem i przed kim mam panią ratować — zapytał zdumiony.

Spojrzała ze strasznym lękiem na drzwi, nie przestając drżeć.

— Kto taki?

— On, Dawid Goldberg!...

— Nie wpuszczę takiego pana do mieszkania!

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wykonywanie nadzoru budowlanego

I-szy Zjazd Delegatów miast Polski

(—). Wczoraj w poniedziałek, dnia 18 maja br. rozpoczął się we Lwowie trzydniowy Zjazd Delegatów miast polskich, zwołany w sprawie wykonywania nadzoru budowlanego. Jest to pierwszy tego rodzaju Zjazd, zwołany w Polsce. Na Zjazd przybyło 102 uczestników, w tem 92 delegatów ze wszystkich niemal ośrodków Polski. Najliczniejsze grupy wysłały: Poznań, Kraków, Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Katowice, Lublin, Częstochowa, Wilno i Zakopane.

Zjazd w obecności przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i samorządowych otworzył o godzinie 11-tej prezydent m. Lwowa dr. Stanisław Ostrowski, który w krótkich słowach wskazał na rolę i zadania Zjazdu, oraz uwypuklił charakter Lwowa w stosunku do potrzeb nadzoru budowlanego.

Zkolei na wniosek prezydenta dr. Ostrowskiego wybrano prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli: p. inż. Boratyński Czesław (Kraków) jako przewodniczący, jako zastępcy przewodniczącego: inż. Tad. Nowakowski (Warszawa), inż. Jan Zaus (Poznań), a jako sekretarze: dr. Jan Mund (Lwów) i inż. Jarosz (Truskawiec).

Imieniem wojewody lwowskiego złożył Zjazdowi życzenia naczelnik Wydz. wojew. M. Kwaśniewski. Odczytano depesze powitalne, nadesłane przez wojewodę śląskiego dr. Grażyńskiego, nacz. inż. Szczygła i innych.

Zkolei ukonstytuowano trzy komisje Pirgo, który wskazał na czołowe zada- inż. Stefanem Narębskim (Wilno), inż. Janem Rybołowiczem (Łódź) i Zdzisławem Adamczykiem (Zakopane).

Do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Gen. Inspektora Sił Zbrojnych i Premjera wysłano depesze.

Następnie uchwalono w myśl referatu dr. Munda regulamin obrad Zjazdu i komisyj, poczem referat ogólny wygłosił inż. arch. Marjan — Helm Pirgo, który wskazał na czołowe zadania, które przypadają samorządom w trosce o skierowanie rozbudowy miast polskich w kierunku właściwym, w trosce o odpowiedni poziom budownictwa i właściwy wygląd naszych miast. Na Zarządach miejskich spoczywa stosunkowo największy ciężar pracy, związanej z wykonaniem prawa budowlanego. Warunki, w jakich te Zarządy pracują są szczególnie ciężkie.

Aktualne problemy są przedmiotem nadesłanych na Zjazd referatów, a szereg poważnych kwestyj wyłoni się niewątpliwie w czasie obrad zjazdowych. Większość prac Zjazdu dotyczyć będzie kwestyj związanych z zagadnieniami technicznemi, administracyjnemi i społecznemi, łączącemi się z rozwojem miast w czasie pokoju; nie wolno nam jednak zapominać o okoliczności, że władze miejskie czuwać muszą także nad tem, aby w dziedzinie budownictwa miejskiego uwzględnione były w granicach osiągalnych środków te wymogi, które przyczynią się do wzmożenia bezpieczeństwa mieszkańców na wypadek wojny.

Postępująca coraz bardziej akcja zbrojeniowa wszystkich państw, a w szczególności rozwój lotnictwa wymagają od nas rozważenia problemów związanych z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową naszych osiedli.

Na tem zakończyły się obrady Zjazdu przedpołudniem.

Popołudniu od godziny 16-tej obradowały komisje nad następującemi sprawami:

Sprawa planów zabudowania i parcelacji, budownictwa mieszkaniowego i współdziałania nadzorów budowlanych z innemi władzami (na zasadzie referatów miast Warszawy i Wilna — ref. inż. Schwarzenberg - Czerny i in. Topolnicki).

Sprawa pozwoleń na budowę i użytkowanie, nadzoru nad budynkami istniejącemi, organizacji nadzorów budowlanych, oraz budowy schronów przeciwgazowych (na zasadzie referatów miast Łodzi i Lwowa).

Sprawy: bezpieczeństwa przy budowach. Budynki przemysłowe. Postępowanie administracyjne. Przepisy dla gmin miejskich i uzdrowisk, oraz przepisy miejscowe (na zasadzie referatów miast Poznania i Krakowa).

Dziś drugi dzień Zjazdu. Wczoraj goście zwiedzali zabytki Lwowa, przedewszystkiem Muzeum Jana III., oprowadzani przez dyr. Czołowskiego.

———

Doroczny zjazd niemieckiej spółdzielczości na Wschodzie

W ub. niedzielę odbył się we Lwowie doroczny zjazd delegatów Związku Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Polsce, który swoim zakresem działania obejmuje całą Małopolskę oraz woj. lubelskie i wołyńskie.

Zjazd był obesłany b. licznie, jeśli wziąć pod uwagę stosunkowo słabą liczebność, bo tylko 82 spółdzielni, w tem 59 kredytowych, 12 handlowych, 10 mleczarskich, oraz 1 inna (według województw — Małopolska liczy 67, Wołyń 11, Lubelszczyzna 4).

Związek ten jest sam Spółdzielnią. Dawniej należał do ogólnego Związku spółdzielni niemieckich w Polsce, którego główna siła znajduje się w b. dzielnicy pruskiej — Poznańskie, Pomorze, Śląsk — oraz częściowo woj. łódzkie. Obecnie, na skutek przydzielenia tychże spółdzielni do polskiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych — autonomja i samodzielność tego związku niemieckiego została zachowaną, rewizyjnie jednak spółdzielnie podlegają Związkowi polskiemu nie płacąc na rzecz jego żadnych świadczeń.

Obrady Związku zagaił dyr. R. Bolek, który zaprosiwszy do stołu prezydjalnego członków Zarządu i Rady swego Związku — powitał przybyłych gości z ramienia Związku polskiego dyr. Jenner (Lwów), dyr. Kokocińskiego (Kraków) i z ramienia Izby Rolniczej p. Baczyńskiego, oraz licznie przybyłych delegatów, poczem rozpoczęto obrady według ustalonego porządku.

Ogólne sprawozdanie z działalności spółdzielni niemieckich wygłosił dyr. Bolek często ilustrując je cyframi.

Spółdzielnie kredytowe w liczbie 58 (z tego czynne 53) skupiają 4.505 członków, wykazują 185.571 zł. udziałów, 1.057.303 zł. długów zaciągniętych, oraz udzielonych członkom pożyczek 2.006.039 zł.

Spółdzielnie mleczarskie w ilości 10 posiadają 879 członków, zaś 1.492 dostawców, zrzeszają 2.940 krów, dostawa mleka osiągła 4.182.310 litrów.

Spółdzielnie handlowe 12 wykazują 573 członków, 13.412 zł. udziałów, 509.032 zł. obrotów towarowych.

Pozatem istnieją 2 centrale. Handlowa wykazała tylko 59.005 zł. obrotów, zaś kredytowa wykazuje 78.300 zł. udziałów, 36.906 zł. rezerw, 714.636 zł. długów, zaś udzielonych pożyczek 797.768 zł.

Z powyższych cyfr widać, że ruch spółdzielczy niemiecki na Wschodzie jest raczej jeszcze początkowy.

Po wyczerpaniu szeregu organizacyjnych spraw wygłoszonych zostało 3 referaty, m. i. o potrzebie i znaczeniu podniesienia kultury pastwisk, łąk dla gospodarstwa rolnego.

W końcu zebrania przedstawiciele i dyr. Związku polskiego pp. Jenner i Kokociński wygłosili krótkie przemówienia, zachęcając do dalszej owocnej pracy.

Stachanowszczyzna w rolnictwie sowieckiem

Ogólnie jest już wiadome, że Rosję Sowiecką, mimo własnych przestróg i smutnych doświadczeń, nadal opanowuje szał „Stachanowszczyzny". Gdy nawet armja sowiecka operuje tym systemem, nie będzie dziwnem, że nie jest wolne od niego także i rolnictwo. Co więcej — naczelne władze sowieckie przywiązują do tego sytemu dużą wagę, uważając go jako jedyny, gwarantujący uzdrowienie rolnictwa.

Jak podają Mołotow i Mikojans, produkcja kiełbas wyniosła w roku 1935 — 90.000 ton, a więc 0,55 kg. na jedną głowę, oraz 154.000 ton chudego masła, co odpowiada 0.9 kg. na głowę, biorąc pod uwagę 365 dni w roku. O ile przytaczamy cyfrę przypadającego masła na jedną głowę, to dlatego, że poza olejem i nasieniem słonecznikowem służy ono do przyrządzania potraw ludności wiejskiej. Stąd więc te nieoficjalne cyfry niedwuznacznie ilustrują stojącym zdala stan rolnictwa sowieckiego, które liczy 70 proc. — z 165 miljonów ludności Rosji Sowieckiej. Reżim sowiecki przez siedem lat robił wszystko, aby uporać się z „kułactwem", niszcząc własność prywatną. Celu swego dopiął, lecz stale brakowało entuzjazmu pracy u tych miljonów, które otrzymały rozkaz pracowania na upaństwowionej roli. Stan ten był nadal nie do utrzymania. Stąd decyzja w roku 1936 ruch stachanowski został przeniesiony również i na wieś.

Moskiewska „Prawda" w dniu 7-go kwietnia br. w artykule „Nasz plan walki o stachanowskie zbiory" omawia szczegółowo plan kampanji w roku 1936, żądający od pracujących na roli rezultatów w wysokości zgóry ustalonej. Lecz wyznaczone cyfry budzą już dziś pewne wątpliwości. — Otóż połączona praca ludzi, zwierząt i maszyn ma dać 30 ctn. pszenicy, 25 ctn. owsa, 75 ctn. kukurydzy, 500 ctn. buraków cukrowych przeciętnie z 1 ha. Lecz — znajduje się już pewne „ale", które brzmi: „W r. 1936 w bardzo wielu miejscach popełniono już błędy roku ubiegłego". Na czem polegają te błędy, których nie usunął ze wsi nawet ruch stachanowski?

Błędy te są przeważnie natury organizacyjnej. Mimo poważnie rozbudowanego parku maszyn rolniczych i mechanicznych, do tej pory nie zdołały jeszcze one zastąpić odpowiedniej liczby koni mechanicznych koni zniszczone siły miljonów roboczych koni przez chłopów w czasie przymusowej kolektywizacji.

Przy ocenie tych maszyn musi się wziąć pod uwagę ich stan, który nadal jest opłakany. Dostarczane traktory z fabryki w Czelabińsku muszą być stale reperowane. I podczas gdy w rejonie Woronezkim zostały one w 59 proc. doprowadzone do stanu używalności, w innych ważnych okręgach zbożowych stan ten osiągnął tylko 35 proc. Jak dalekie są braki organizacyjne wystarczy stwierdzić, że w Ufie (autonomiczna republika baszkirska) w dniu 9 kwietnia br. jeszcze 4.000 ctn. zboża pozostawało na składzie pod gołem niebem. Wydajność pracy w kołchozach i sowchozach natrafia też na duże trudności organizacyjne.

Stąd też poważne obawy, czy oparte cyfry wydajności ruchu stachanowskiego r. 1936 na obliczeniach z roku 1934 nie zawiodą wobec niezmienionych wcale braków i niedomagań organizacyjnych, stwierdzonych przez „Prawdę".

Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH

„PRZEMYSŁ NAFTOWY" organ Kraj. Tow. Naftowego zesz. 8, opuścił prasę. Na treść składają się:

Przemówienie Prezesa Wł. Długosza na otwarcie Walnego Zgromadzenia Krajowego Towarzystwa Naftowego dnia 20 IV. 1936 r.

Program IX Zjazdu Naftowego w Borysławiu.

Inż. A. Żmigrodzki: „Problemy eksploatacji ropy w zagłębiu borysławskiem".

Inż. J. Tuszyński: „Dobór oleju do smarowania nowoczesnego silnika lotniczego" (dok.).

Sprawozdanie Krajowego Towarzystwa Naftowego za rok 1935.

Protokół posiedzenia Komisji Przetworów Naftowych P. K. N.

Rumuński przemysł naftowy w 1935 roku.

Przegląd bieżącej literatury naftowej angielskiej i amerykańskiej XXI.

Wiadomości bieżące.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 18 maja

Pierwsza cyfra sprzedaż — druga kupno:

Belgi belgijskie 90.18 — 89.75, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie 359.92 — 358.20, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.29 — 171.45, funty angielskie 26.47 — 26.31, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.50 — 19.10, korony duńskie 118.19 — 118.35, korony norweskie 132.93 — 132.00, korony szwedzkie 136.53 — 135.55, liry włoskie — 36 — 34, marki fińskie 11.67 — 11.50, marki niemieckie 139 — 136, pesety hiszpańskie 63.50 — 62.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 104 i pół — 103 i pół, Lilpop 10.50 — 10.75, Starachowice 34.50 — 34.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 i 2 emisja 68 — 67.50 serje 73, 5 proc. konwersyjna 52.75 — 53.00, 6 proc. dolarowa 83, 4 proc premjowa dolarowa 51 — 50.75, 7 proc stabilizacyjna 63 — 65, ostatni drobny.

DEWIZY

Lwów, dnia 18 maja

Giełda Warszawska. — Sprzedaż. — Kupno.

Belgja 90.00 90.18 89.82, Berlin sprzedaż — kupno 213.98 — 212.92, Gdańsk sprzedaż — kupno 100.20 — 99.80, Holandja 359.20 359.92 358.48, Kopenhaga 117.90 — 118.19 117.61, Londyn 26.40 26.47 26.33, N. Jork 5.31 i pięć ósmych 5.32 i siedem ósmych 5.30 i trzy ósme, N. Jork 5.31 i trzy czwarte 5.33 5.30 i pół, Oslo 132.60 132.93 132.27, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.03 22.07 21.99, Sztokholm 136.20 136.53 135.87, Szwajcarja 171.95 172.29 171.61, Wiedeń sprzedaż — kupno 100 — 99.60, Włochy sprzedaż — kupno 42.30 — 41.80, Helsingfors sprzedaż — kupno 11.67 — 11.61, Hiszpanja sprzedaż — kupno 5.30 i pół — 5.28

Tendencja nieco mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 4.96 i siedem szesnastych, Paryż 75.29, Medjolan 63.25, Bruksela 29.33, Praga 119 i jedenaście szesnastych, Zurych 15.33 i trzy czwarte, Amsterdam 7.34 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.32.

ZURYCH N. Jork 3.09 i jedna czwarta Londyn 15.35 i jedna czwarta, Paryż 20.37 i jedna czwarta, Praga 12.83, Medjolan 24.30 Bruksela 52.32 i pół, Amsterdam 208.95, Oslo 77.17 i pół, Kopenhaga 68.55, Sztokholm 79.17 i pół, Berlin 124.50.

Paryż z powodu przeszkód atmosferycznych, nie odebrany.

PARYŻ. N. Jork 15.17 i trzy czwarte, — Londyn 75.40, Medjolan 119.70, Belgja — 256.75, Zurych 490.87, Amsterdam 1025 i trzy czwarte.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 18 maja

Na Giełdzie obroty w zbożach kłosowych, kukurydzy, fasoli, hreczce, łubinie mące i otrębach.

Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja skłania się ku zniżce, usposobienie ożywione.

Dzień kulturalny

WYSTAWA PRAC A. PILIŃSKIEGO W PARYŻU. W dniu dzisiejszym odbyło się w Bibljotece Polskiej otwarcie wystawy prac A. Pilińskiego, wybitnego grafika, którego sztychy i reprodukcje artystyczne cieszyły się dużem uznaniem we Francji w sferach artystycznych drugiej połowy XIX w. Na wernisaż przybyli liczni przedstawiciele francuskich i polskich kół artystycznych, literackich i dziennikarskich.

NAGRODA NA KONKURSIE ZA NAJLEPSZE FOTOGRAFJE MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. Konkurs Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, na najlepszą fotografję Marszałka Józefa Piłsudskiego, żywo zainteresował naszych miłośników artystycznej fotografji. Liczne władze i instytucje publiczne, w szczególności zaś — Min. Spraw Zagran., M. S. Wojsk., Min. Skarbu, Min. W. R. i O. P., Min. Przem. i Handlu, Prezyd. m. Warszawy, Bank Gosp. Kraj. i Bank Rolny — ufundowały pieniężne nagrody na ów konkurs w sumie 2.150 zł. Przewidziane są również liczne nagrody honorowe. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 maja 1936 r.

„NIEBOSKA KOMEDJA" W BUDAPESZCIE. Parokrotnie już zapowiadaliśmy wystawienie „Nieboskiej Komedji" Krasińskiego w opracowaniu Csokora w Burgteatrze w Wiedniu. Jak się obecnie dowiadujemy, arcydzieło polskie zamierza również wystawić Teatr Narodowy w Budapeszcie w dniu 11 listopada w reżyserji dr. Nemetha, dyrektora tegoż teatru.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE NA KOPCU KRAKUSA. W części kopca Krakusa, w której ukazały się skorupy wczesnohistoryczne, znaleziono siekierkę kamienną. Siekierka ta pochodzi z czasów przedhistorycznych, prawdopodobnie z końca epoki neolitu. Dokładnie wiek jej nie został jeszcze ustalony.

KONCERT ST. NIEDZIELNEGO W PARYŻU. W wielkiej sali Pleyela, odbył się, wobec licznie zebranej publiczności koncert pianisty, Stanisława Niedzielskiego, poświęcony twórczości Chopina, Paderewskiego i Szymanowskiego. Artysta odniósł duży sukces.

NIEZWYKŁY POŁÓW W ZATOCE PUCKIEJ. Rybak Szmidkie w Pucku, złowił w sieć łosiową przypadkowo w zatoce dwa delfiny, z których jeden okazał się niebywałym okazem, gdyż ważył dwa centnary. Wytopiono z niego tran w ilości niespełna 26 litów. Jest to pokaźna ilość, o ile się zważy, że przeciętnie z jednej sztuki, już naprawdę okazałej, otrzymać można 16 do 18 litrów tranu.

CZYŻBY NOWA OSADA BAGIENNA? W czasie prac ziemnych natrafiono w tych dniach nad brzegiem jeziora w Żninie, na ciekawe wykopalisko prehistoryczne. Badania rozpoczęte przez p. mgr. Rajewskiego, wysłanego na miejsce z ramienia Instytutu Prehistorycznego Uniwersytetu Poznańskiego wykazały, że chodzi tu przypuszczalnie o ślad nowej osady bagiennej w typie głośnej już w świecie naukowym osady prasłowiańskiej w Biskupinie.

CHÓR POZNAŃSKI W PARYŻU. — Na ratuszu paryskim odbyło się przyjęcie dla członków chóru kolejarzy poznańskich „Hasło", który przybył na kilka dni do Paryża. Wiceprezes Rady Miejskiej Paryża p. Boulard, powitał gości polskich serdecznem przemówieniem, podkreślając, że znajdują się oni w salach, w których zawsze biło gorące serce dla Polski, zarówno współczujące w dniach niedoli, jak i przepełnione radością w dniach chwały oręża polskiego.

POLONICA. W kwietniowym numerze czasopisma, poświęconego sztuce „The American Magazine of Art", ukazał się pochlebny artykuł o znanym grafiku polskim p. Stefanie Mrożewskim z kilku reprodukcjami dzieł artysty. Ostatni numer miesięcznika esperanckiego „Literatura Mondo" (Świat Literacki) wychodzącego w Budapeszcie, przynosi dalszy ciąg pracy Janusza Korczaka p. t. Inafeto (Bodo — studjum o dziecku) w przekładzie Haliny Weinstein.

BALETMISTRZ JAN CIEPLIŃSKI W BUENOS AIRES. Przyjechał tu baletmistrz polski Jan Ciepliński, zaangażowany przez Dyrekcję Opery „Colon" w Buenos Aires na bieżący sezon w charakterze dyrektora baletu. Ponowne zaangażowanie Jana Cieplińskiego, jest potwierdzeniem sukcesu, jaki odniósł on w sezonie przeszłorocznym.

Fakir hypnotyzuje kasjera

Ciekawy wypadek wydarzył się onegdaj w Nicei. Do biura pewnego zakładu przemysłowego wszedł młody człowiek, przypominający wyglądem Hindusa. Podczas gdy kasjer, 27-letni Dominik Forchieri był zajęty przeliczaniem kasy, przybyły, przedstawiwszy się jako fakir, usiłował go namówić na wysłuchanie swojego horoskopu. Gdy kasjer nie przerywając zajęcie zdecydowanie odmówił, fakir fiksował go przez dłuższą chwilę wzrokiem, poczem polecił zahypnotyzowanemu urzędnikowi przeliczyć jeszcze raz pieniądze. Gdy kasjer ochłonął z chwilowego oszołomienia, tajemniczy Hindus zniknął, a w kasie okazał się brak 4000 franków...

NOWINKI Z PRASY

Wzajemne podejrzenia

W „Robotniku" czytamy wcale pikantną informację:

„Pisma „sanacyjne" poświęciły, oczywiście, niemało serdecznych słów osobie nowego ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego. W dziejach drogi życiowej p. Grabowskiego odegrał, jak wiadomo, znaczną rolę słynny proces brzeski.

Warto jednak — wobec licznych zapytań — podkreślić, że p. Grabowski.... jeszcze w latach poprzedzających bezpośrednio przewrót majowy, uchodził w Wilnie dość powszechnie za zwolennika t. zw. obozu narodowego, a przynajmniej za sympatyka tego obozu. Z tego punktu widzenia możnaby uznać udział p. Grabowskiego w gabinecie p. Sławoja-Składkowskiego za gest ujemny w stosunku do... obozu „narodowego".

„Robotnik" jest chyba dość dobrze poinformowany o wewnętrznych stosunkach partyj opozycyjnych, zatem jego przypuszczenia mogą nie być pozbawione jakiejś słuszności.

Trzeba przyznać, że równocześnie „Goniec Warszawski" wyraził podejrzenie, czy P. P. S. nie zamierza skokietować gen. Sławoja, nie umieszczając o nim żadnej ostrej oceny.

Wszystko to razem świadczy o bardzo dużem zakłopotaniu na flankach opozycyjnych naszego życia politycznego.

„Front Morges"

W prasie ukazały się wiadomości o powstaniu t. zw. „frontu Morges", w skład którego mają wchodzić I. Paderewski, gen. Haller, gen. W. Sikorski, W. Korfanty i W. Witos. O konferencji tych osób w Morges doniósł Zw. Hallerczyków, zaopatrując tę informację przychylnym komentarzem.

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisze w tej sprawie, że

„w orbitę „frontu Morges" obok pozapartyjnych osobistości (Paderewskiego i gen. Sikorskiego) i półwojskowego Związku Halerczyków — wchodzą także trzy stronnictwa polityczne: Stronnictwo Ludowe (S. L.), Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.) i Chrześcijańska Demokracja (Ch. D.) — Mamy prawo tak sądzić, ponieważ te stronnictwa nie sprostowały dotychczas wiadomości, ogłoszonych w okólniku Związku Hallerczyków".

Równocześnie zaś organ Str. Narodowego określa w ten sposób swoje stanowisko:

„Jest rzeczą powszechnie znaną, że międzynarodówka socjalistyczna łączy się z międzynarodówką komunistyczną, tworząc razem t. zw. „front ludowy" (stało się to już w Hiszpanji i Francji).

Czy ten system „otwartych drzwi", prowadzący od pewnych ugrupowań „frontu Morges" aż do socjalistycznego „frontu ludowego" — jest przypadkowy, czy świadomy? Trudno na to odpowiedzieć. Każdy człowiek może jednak z łatwością stwierdzić, że ten system „otwartych drzwi" niewątpliwie istnieje.

Sądzimy, że nikomu nie trzeba dokładniej tłumaczyć, dlaczego Stronnictwo Narodowe do tych „otwartych drzwi" wejść nie może".

Opinja organu katolickiego

„Głos Narodu", organ Metropolity krakowskiego ocenia sytuację wytworzoną po stworzeniu nowego gabinetu w ten sposób:

„Jesteśmy zdania, że przyszedł czas, na przeprowadzenie w społeczeństwie nowej „linji podziału" w miejsce dotychczasowej, która społeczeństwo dzieliła na „sanację" i „opozycję". Na horyzoncie bowiem naszego życia pojawiło się nowe niebezpieczeństwo, nowy czynnik w rozgrywce politycznej: — komunizm. Uważamy, że skuteczną walkę z tym wrogiem państwa i cywilizacji przeprowadzimy zwycięsko tylko pod warunkiem, że powstanie wielki, jednolity, front umiarkowany, zwrócony przeciw komunizmowi i tym ugrupowaniom, które z komunizmem sympatyzują.

Rząd p. Kościałkowskiego, nie był nastawiony na to niebezpieczeństwo i nie miał szans do stworzenia takiego „frontu". Czy je ma rząd p. gen. Sławoj-Składkowskiego?

Odpowiedź zależeć będzie od programu nowego rządu i od stanowiska, jakie w stosunku do niego zajmie społeczeństwo, a więc i opozycja.

Na razie mamy tylko personalne kryterja do oceny wartości nowego rządu. Te jednak u nas są zawodne. Zmiany t. zw. poglądów są stałem zjawiskiem. Dla wydania objektywnej oceny, potrzebne są nam kryterja rzeczowe. Tych nam dostarczyć może tylko program nowego rządu. I na ten program czekamy!"

Można chyba nie mieć wątpliwości, że program rządu gen. Składkowskiego w stosunku do komunizmu będzie aż nadto wyraźny. „Głos Narodu" twierdzi zaś słusznie, że jest to najważniejszy moment w tworzeniu nowej linij podziału.

Wojna skończona!



Małżonka włoskiego następcy tronu, która zajęta była w Abisynji jako sanitarjuszka, powróciła do Włoch. Nazdjęciu następca tronu wraz z małżonką, opuszczając statek, który przywiózł ich do Neapolu.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY

NA DZIEŃ 19 MAJA 1936 — WTOREK:

GONITWA I. Godz. 15.30: — 600 zł. — (przeszk.). Dla 4 l. i st. koni. Dystans około 3.200 m.

Lola Beeth II — chł. Herman, Magik — j. Magdy, Fides — N. N.

GONITWA II. Godz. 16: — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans około 2.400 m.

Argus — j. Czyż, Labirynt — p. Żarczewski, Menelik — j. Bogobowicz Prorok III — ż. Janusik.

GONITWA III. Godz. 16.30: — 500 zł. — Dla 3 l. og. i kl. półkrwi. Dystans około 1.600 m.

Herb — j. Bogobowicz, Hallali — j. Eljasz II, Monolit — ż. Szyszko, Prut — ż. Olejnik, Walpurgja — N .N.

GONITWA IV. Godz. 17: — 500 zł. — Dla 3 l. kl. Dystans około 1.200 m.

Adalja — ż. Kończal, Brabancja — N. N., Dafnis — j. Matuszewski, Magnelina — j. Kawalec, Marwista — chł. Adamczyk.

GONITWA V. Godz. 17.30: — 900 zł. Dla 3 l og. i kl. Dystans około 1.600 m.

Aztor — j. Kozaczuk,Dżebol — ż. Olejnik, Gradiska — j. Bogobowicz, Happy — j. Kozaczuk.

GONITWA VI. Godz. 18: — 500 zł. — (płoty). Dla 4 l i st. koni. Dystans około 2.400 m.

Amore canta — chł. Gryza, Czarka — j. Sulik Grand Agnes — N. N., Rijad — chł. Herman.

GONITWA VII. Godz. 18.30: — 500 zł Dla 4 l. og. i kl. arabskich. Dystans około 2.000 m.

Amon Raa — chł. Czyż, Mora — j. Czyż, Nigerja — j Bogobowicz, Rubikon — N. N.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa 1) Magik.
2) Menelik, Labirynt.
3) Monolit, Prut
4) Adalja, Dafnis
5) Happy, Aztor.
6) Rijad, Amore Canta.
7) Nigerja, Mora.

* * *

Do ciekawszych gonitw w dniu 19 maja, zaliczyć można wyścig dla koni 3 l. og. i kl. półkrwi, które nie wygrały w 1935 i 1936 r. 1.500 zł. na dystansie 1.600 metrów, oraz gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni, które w wyścigach z przeszkodami nigdy nie startowały, będzie to jeden z najbardziej emocjonujących biegów, gdyż może się łatwo „Fuks" wyłonić. Dystans 3.200 metrów. W dniu wczorajszym na torze w Katowicach płacono za og. Prut 330 zł.

Fundusz monarchistyczny „Feniksa"

W wiedeńskim „Fenixie" istniał specjalny fundusz monarchistyczny, który początkowo był przeznaczony, jako „fundusz ubezpieczeniowy cesarza Ottona i członków rodziny Habsburgów".

Premje były wpłacane przez szlachtę, oficerów i bogatych kapitalistów. Z tego funduszu otrzymywały subwencje nast. osoby i organizacje (w nawiasie podajemy wysokość subwencyj w szylingach austrjackich). Hrabianka Vera Czernin (400), hrabia Coreth — radny miejski (2.000), Krejci — radny (650), generał Odelga (200), hrabia Carlo (150), książę Karol Windischgrätz (400), Kurt Russel — adjutant hr. Starhemberga (600), ppułk. Seifer („Front Ojczyźniany") (600), Suppei Anna, żona sekretarza burmistrza Schmitza (250), Redaktor Mamer z „Reichspost" (900), St. Lega Eucharistia (250.000), Baron Taxis (9.000), Krogner, dyr. koleji państw. (250), „Ojczyźniana służba prasowo-ilustracyjna" (11.500), Związek Młodzieży Katolickiej (3.850), związek lotniczy (1.900), Karol Weller, członek państwowej rady gospodarczej (500), Wagner, radca kolejowy (100) i t. d.

Wymienione wyżej osoby brały podane sumy co miesiąc przeważnie od końca roku 1934.

Rodzeństwo liczące 400 lat

W Halle w Niemczech, żyje rodzeństwo Hasselbarth, złożone z 2 sióstr i 3 braci, liczące razem 400 lat. Ida Werner, urodzona Hasselbarth, liczy 87 lat, Juljusz Hasselbarth 85, Oskar, zamieszkujący w Berlinie 81, Adelina Balzer, ur. Hasselbarth 76, Emil, mieszkający w Berlinie 71.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W łodzi podwodnej do bieguna

Angielski badacz stref polarnych, sir Hubert Wilkins odbył już jak wiadomo podróż w łodzi podwodnej po północnem morzu lodowatem, stwierdzając znakomite przystosowanie łodzi podwodnej do tego rodzaju przedsięwzięć, przyczem wiele trudności unika się przez proste zanurzenie się pod powierzchnią morza. Sir Wilkins projektuje powtórzenie tej wyprawy, w nieco zmienionych okolicznościach. Celem sfinansowania wyprawy, polecił Wilkins wraz z dr. Eckenerem do Ameryki, jakoże finansiści angielscy nie okazują zbytniego zainteresowania przedsięwzięciem.

Sir Hubert opracował już dokładny plan łodzi podwodnej, by móc z chwilą zdobycia odpowiednich środków finansowych natychmiast rozpocząć budowę. Nowy statek podwodny będzie budowany w zakładach angielskich Vickersa. Balast wodny zostanie zastąpiony oliwą. Załoga ma się składać jedynie z ośmiu ludzi, poddanych poprzednio ścisłym badaniom lekarskim.

Czas trwania wyprawy przewiduje sir Hubert na dwa miesiące, w którym to okresie podróżnik spodziewa się dotrzeć do bieguna północnego i z powrotem. Licząc się jednak z nieprzewidzianemi trudnościami, Wilkins zamierza zaopatrzyć statek w zapasy żywności wystarczające na dwa lata. Również wszelkie instrumenty, oraz odzież mają wytrzymać ten okres czasu. Łódź będzie zaopatrzona we wszelkie najnowsze wynalazki naukowe, zabezpieczające załogę przed zimnem i pragnieniem. Precyzyjne instumenty zapewnią wyprawie osiągnięcie celów naukowych

———

Ma 80 lat, a wygląda na 20.

W Atenach na rozprawę sądową wezwano pewną młodą dziewczynę w charakterze świadka. Przy spisywaniu protokołu podała, że liczy 87 lat. Nikt nie chciał uwierzyć, a przewodniczący rozprawy groził, że poleci ją zamknąć za podawanie fałszywych danych. Dziewczyna przedłożyła metrykę, która niezbicie stwierdziła, że liczy ona tyle lat, ile podała, a nie ma dwadzieścia kilka, za jaką ją stale miano. Po rozprawie została skierowana do lekarzy, ponieważ stwierdzono, że tak metryka, jak inne jej papiery są w porządku.

Lekarze orzekli, że jest to niezwykły fenomen natury, gdyż nietylko wygląd twarzy, lecz cała budowa ciała posiada wszystkie cechy młodej dziewczyny i jest pozbawiona wszelkich cech starości. Toczą się dalsze dochodzenia co do jej papierów a młodociana staruszka otrzymuje tymczasem już nawet z Ameryki propozycje (te zresztą były pierwsze) udania się w podróż reklamową, podczas której propagować się będzie ten sposób życia oraz odżywiania się, jaki stosowała ona do tej pory.

———

Jak wyglądają paryskie taksówki?

Wielkie paryskie spółki autodorożkarskie silą się obecnie, za przykładem takichże przedsiębiorstw amerykańskich, na wyróżnienie swoich taksówek, przez nadanie im wspólnej, a wpadającej w oko barwy. Już na pierwszy rzut oka, publiczność może rozpoznać przynależność dorożki do tej a nie innej firmy. Chwilowo najlepiej prosperują te przedsiębiorstwa, którym się udało swoje wozy unowocześnić, przez nadanie im modnej linji opływowej. Siedzenia w tych wozach są bardzo wygodne; specjalne urządzenia pozwalają pasażerowi informować kierowcę, przy pomocy prostego naciśnięcia guzika, czy ma jazdę przyspieszyć, czy też zwolnić. Wozy tej firmy są pomalowane na wesoły, cytrynowy kolor.

Inne firmy wypuszczają wozy w kolorze szkarłatnym, inne w błękitnym, lub zielonym.

W godzinach największego nasilenia ruchu kołowego, wyglądają Pola Elizejskie jak istny kalejdoskop barw i kształtów. Paryż bowiem notuje największą procentowo ilość taksówek wśród wszystkich stolic świata. Barwy autodorożek miały początkowo informować publiczność o wysokości taryfy poszczególnych wozów. Firmy jednak zrobiły doświadczenie, że dobrze dobrane barwy zachęcą publiczność do korzystania z taksówek. Niezależnie od tych nowości, projektowana jest obniżka opłat za jazdę.

———

Serce Marszałka w drodze ku Rossie



Jeszcze jedna fotografja z uroczystości wileńskich: pochód żałobny pod Ostrą Bramą

Czy frak jest szkodliwy dla zdrowia?

W Paryżu została założona liga najostrzejszego zwalczania noszenia fraków. Naturalnie należą do niej ci, którzy nie mają ze sobą, co robić. Członkowie ligi są obowiązani osobiście a następnie przez swoich znajomych, wszystkiemi dostępnemi środkami zwalczać noszenie fraka, jako zwyczaj staroświecki, wysoce szkodliwy dla zdrowia, niemodny. Frak już spowodował liczne choroby skórne, co liga udowadnia fotografjami. Kampanja przeciwfrakowa przybiera na sile a Francuzi emocjonują się walką i rzucają w kąt fraki.

Zmarł lekarz Gandhiego

Jak donoszą z Bombaju, dr. Ansari, najbogatszy lekarz na kuli ziemskiej, zmarł nagle na udar serca w pociągu między Mussoorie a Delhi. Dr. Ansari był przybocznym lekarzem najpotężniejszych maharadżów, oraz osobistym przyjacielem Gandhie'go. Ubodzy wieśniacy, których słynny lekarz leczył bezinteresownie, nazywali go „czarodziejem z Delhi". Dr. Ansari dbał wielce o zdrowie Gandhie'go i zwykł był mawiać: „Póki ja żyję, nie pozwolę mahatmie umrzeć". Działalność polityczna doktora zawiodła go kilkakroć do więzienia, w którem spędził łącznie prawie rok życia.

EDWARD TAWNESS.

SŁOTA

NOWELA — TŁUM. M. O.

(Dokończenie)

— Mam nadzieję, że pańskie postępowanie będzie inne, niż większości młodych ludzi, powracających z Anglji, Ameryki czy Francji — ciągnął mr. Ralston głosem lekko podniesionym. Myślał o drogocennem popołudniu, które upływało minuta po minucie, o stosie zadań do poprawy, piętrzącym się na biurku, jak memento nieprzespanej nocy. Głowa go bolała. Gdyby mógł sobie pozwolić na pomocnika! Naprawdę wymagano za wiele od jednego człowieka. Ale fundusze, któremi dysponowano były tak skromne...

Nieszczęście leży w tem — mówił, nie będąc w stanie opanować wzrastającej irytacji — że wy wszyscy myślicie tylko o pieniądzach. Tylko tego szukacie. Chcecie mieć lekkie zajęcie, bez odpowiedzialności, byle dobrze płatne. Reszta was nic a nic nie obchodzi. Placówki trudniejsze, na których można coś zdziałać — nie znajdują chętnych. Czy nikt z was nie okaże odrobiny dobrej woli, nie zdobędzie się na trochę odwagi? Czy wy nie macie ideałów? Muszę stwierdzić panie... panie Li, że studenci chińscy powracający z Zachodu, rozczarowali mnie głęboko.

W pokoju zapanowała cisza. Mr. Ralston, wpatrując się bezwiednie w wiszący na ścianie zegar, bawił się nerwowo kościanym rościnaczem do kartek, leżącym na biurku. Mr. Ralston był dzielnym człowiekiem, który wiele przeszedł. Nie chciał opuścić swojego stanowiska, na którem pracował przez osiem lat bez urlopu, ponieważ nie posyłano nikogo na jego miejsce. Nie mógł pozostawić szkoły bez nauczyciela. Był wyczerpany i zniechęcony. Jako sumienny nauczyciel, pracował zawsze w ciężkich warunkach i przy niedostatecznych środkach materjalnych, co wkońcu podkopało jego siły.

Teh - Tsen wstał i skłonił się głęboko. Miał przed sobą byłego profesora, którego szanował. Nie chciał się okazać niegrzecznym, ani niewdzięcznym.

— Jest mi niezmiernie przykro pani profesorze, iżeśmy pana rozczarowali. Mam zaszczyt pożegnać pana — powiedział z godnością.

Znalazłszy się na ulicy, młodzieniec skierował kroki ku domowi. Nic się nie zmieniło w posępnym krajobrazie, tylko ściemniało nieco. Powitał go jak wprzódy deszcz i przejmujące zimno. Ale Teh - Tsen nie myślał o deszczu, nie szukał ciepłego kąta. Widział przed sobą swoją przyszłość, długi, niekończący się szereg lat, wypełnionych pracą, ale dających uczucie niczem niewypełnionej pustki wewnętrznej. Przemknęła przez mózg fantastyczna i sentymentalna wizja własnych dzieci, wzbraniających się przed przyjęciem na świat. Wspomnienia słonecznych sal uniwersyteckich i ponury dom z czerwonej cegły... Dziewczyna nieumyta, z potarganym warkoczem...

Teh - Tsen przystanął i spojrzał bystro przez zasłonę z deszczu na przeciwległą stronę ulicy. Uśmiech ukazał się na jego twarzy. Jakże był głupi w ciągu tego całego dnia słoty! Przeszedł wśród brudnych strumieni na drugą stronę ulicy i przystanął przed skromną wystawą sklepową. Kilka paczek z ziołami, parę flaszeczek i na honorowem miejscu słój, z kłębiącemi się pijawkami. Naciągnąwszy klamkę, Teh - Tsen wszedł do apteki. Zza lady podniósł się z ukłonem młody sprzedawca. Wysłuchawszy cichego zlecenia przybyłego, zmrużył skośne oczy.

— Trzy pigułki opjum? — powtórzył łagodnie. — Ależ tak. W tej chwili.

Zawinął żądany towar pośpiesznie w brunatny papier, podał go młodzieńcowi, poczem jego żółta ręka zamknęła się chciwie na srebrnej monecie.

Wówczas Teh - Tsen poszedł szybkim krokiem ku domowi, z podniesioną głową, nie zważając na krople deszczu, spływające mu po czole i policzkach. Dziwił się sam sobie, że też wcześniej nie wpadł na ten pomysł. Uśmiechnął się nieznacznie. Ostatecznie, jego pobyt zagranicą stawał się bezużyteczny, podobnie jak stracone były pieniądze, wydane na naukę. W tym krytycznym momencie, nie wpłynęła na jego postępowanie ani jedna ze wskazówek amerykańskich profesorów; żaden z nich nie nauczył go żyć.

Pokój jadalny był pusty. Na stole ujrzał duży czajnik i dwie filiżanki. Pomacał czajnik — był zimny. Wszystko jest zimne! — pomyślał z odcieniem złości. Ten przeklęty deszcz... Wlał trochę herbaty do filiżanki, popłukał ją i wylał płyn na podłogę. Wsypał pigułki na dno naczynia i zalał strannie herbatą. Może być zimna, — pomyślał z pogardą. Połknął pigułki, popijając je jeszcze jednym łykiem zimnej herbaty.

KONIEC

Wiadomości bieżące

19 maja 1936

Wtorek
Piotra C.
Jutro: Bernarda
Wschód słońca 3·36
Zachód „ 19·29

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy". Premjera.

Środa, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 16. Ceny najniższe. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Czwartek, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 17. „Handlarze Sławy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Wtorek, dnia 19 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Środa, dnia 20 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 21 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany Łobuz" z Anną Ondrą — komedja.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Poznali się w Monte Carlo" z Liljan Harvey.
CHIMERA: „Prawo do szczęścia".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: I. „Wielki gracz". II. „Ja mam temperament".
GRAŻYNA: „Straszny dwór".
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Dzień wielkiej przygody".
PAN: I. „Zaczęło się od pocałunku", — II. „Tajemnice Peraku".
PAX: „Salve Regina" i „Indyjscy piechurzy".
RAJ: „Wiktor czy Wiktorja?"
STYLOWY: „Panienka z poste restante" — oraz rewja.
SWIT: „Hrabia Monte Cristo" — wznowienie.
TON: „Córka Dżungli".
UCIECHA: „Przygody pechowca" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. WYSTAWA ŚWIATOWA W PARYŻU.

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek 19 b. m. o godz. 8 wiecz., premjera jednej z najlepszych sztuk pisarza francuskiego Pagnola p. t. „Handlarze Sławy". W rolach głównych wystąpią: pp. Kwiatkiewiczowa, J. Martini, Z. Życzkowska oraz pp. Białoszczyński, Kamiński, Machalski, Lewicki, Składanek, Stępowski, Ratschka i inni. — Reżyserja Janusza Strachockiego.

Jutro „Handlarze Sławy".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Na skutek niezwykłego powodzenia, „Cyrulik Warszawski", który z dniem dzisiejszym miał zakończyć swoje występy gościnne w Teatrze Rozmaitości, przedłuża jeszcze o jeden dzień swój pobyt, urządzając dwa wielkie pożegnalne przedstawienia dziś we wtorek i jutro we środę. W programie rewja „Wieczna ondulacja" ale mówi się o licznych i interesujących naddatkach. Pozatem dyrekcja „Cyrulika Warszawskiego" postanowiła w dniach pożegnalnych udzielić zniżek urzędnikom i akademikom w jaknajszerszym zakresie.

— STAGGIONE OPEROWE: Już w sobotę 30 b. m. usłyszymy „Lakme" operę Delibesa, którą rozpoczyna cykl przedstawień operowych IV z kolei Staggione pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi.

— WOJ. STARZYŃSKI NA LUSTRACJI POWIATU KOSOWSKIEGO I NADWÓRNIAŃSKIEGO. P. Wojewoda Starzyński przeprowadził lustrację robót publicznych na terenie powiatu kosowskiego i nadwórniańskiego. P. Wojewoda zwiedził ośrodek zdrowia w Żabiem, roboty przy budowie drogi i mostu na odcinku: Żabie-Ilcia, następnie zapoznał się ze stanem dróg i robót publicznych w Worochcie i Tatarowie. W Jaremczu i Delatynie, przeprowadził P. Wojewoda lustrację robót publicznych i urzędów gminnych, interesując się sprawami inwestycyj gminnych i stanem sanitarnym. Wreszcie zwiedził P. Wojewoda Starzyński Bitków i Pasieczne i wziął udział w wyznaczeniu nowego szybu. W tej podróży inspekcyjnej, towarzyszył P. Wojewodzie naczelnik wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Tyrała.

— NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował prezesa Sądu okręgowego w Samborze p. Stanisława Wondrauscha, sędzią Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Ponadto P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował: sędziego grodzkiego w Stanisławowie p. Hugona Wallischa sędzią okręgowym śledczym w Stanisławowie; sędziego grodzkiego w Złoczowie p. Władysława Garlickiego, sędzią okręgowym śledczym w Brzeżanach; asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Mirosława Bodeckiego, sędzią Sądu grodzkiego we Lwowie.

— ŚWIĘTO LWOWSKICH KADETÓW. W dniu 21 b. m. Obchodzi Korpus Kadetów nr. 1, Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie, swoje doroczne święto, w 15-tą rocznicę udziału wychowanków Korpusu w walkach trzeciego powstania śląskiego i bohaterskiej śmierci sześciu z nich w bitwie pod Górą św. Anny.

Uroczysty apel poległych kadetów, odbędzie się w przeddzień święta o godzinie 20 przed pomnikiem Poległych w parku Korpusu. W dniu święta t. j. 21 b. m. po Mszy św. polowej, opuszczająca Korpus kompanja szósta, przekaże kompanji 5-tej historyczną chorągiew Korpusu, pochodzącą z 1863 roku, poczem nastąpi wręczenie odznaki Korpusu Kadetów. Tę część uroczystości zakończy defilada. W południe o godz. 12 odbędzie się otwarcie wystawy szkolnej kadeckiej, o 13 obiad, od 15 zawody sportowe i o 19 wieczór rozrywkowy w auli. — W czasie święta odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół K. K. 1.

Pożegnanie prezesa Byrki w Izbie Przemysłowo-Handlowej

(—). Wczoraj o godzinie 12-tej w południe odbyło się w głównej sali Izby Przemysłowo - Handlowej uroczyste pożegnanie dotychczasowego dyrektora a obecnego prezesa Banku Polskiego p. Władysława Byrki. W sali zebrało się całe prezydjum pod przewodnictwem prezesa dr. Szarskiego i wszyscy urzędnicy Izby.

Na salę wszedł prezes Byrka, do którego z nader serdecznemi słowami imieniem Izby zwrócił się prezes Szarski, stwierdzając, że wszyscy otaczali prez. Byrkę czcią, poważaniem i szczerą miłością. Dr. Szarski podkreśla moment pożegnania osoby, która była fundamentem, na którym Izba się opierała. Równocześnie jednak podkreślić należy wyróżnienie, które spada na Izbę, że z jej grona wychodzi człowiek, któremu danem będzie czuwać nad losami całego życia gospodarczego naszego państwa. Chwila jest ciężka i trudna, ale prezes Byrka tych trudności się nie ulęknie i w pełni odpowiedzialności poprowadzi finanse państwa. Na tej drodze składa dr. Szarski prezesowi Byrce najserdeczniejsze życzenia, by pracą, charakterem i zdolnościami pokonał wszelakie przeszkody.

Serdecznie wzruszony odpowiedział na te słowa pożegnania prezes Byrka, podkreślając, że w pracy nie przywiązywał nigdy wagi do osoby, tylko do sprawy. Ten system stwarza więcej przyjaciół. Mimo bardzo wielkiego przywiązania do warsztatu odchodzi spokojnie, gdyż jest przekonany, że skład Izby gwarantuje ciągłość interesów i nie budzi obaw przed jakiemikolwiek wstrząsami. — Prezes Byrka stwierdza, że w Izbie miał dużo przyjaciół i stąd też budzi się u niego na odchodne uczucie wdzięczności. Uczucia przyjaźni wywozi ze sobą ze Lwowa i dziękuje za tyle wyrazów sympatji, jakie go spotkały na tej placówce, na której spędził siedem pełnych lat.

Imieniem pracowników Izby pożegnał prezesa Byrkę wicedyrektor dr. Wachtel podkreślając szeroki horyzont, wiedzę i doświadczenie dotychczasowego szefa, który Izbie nadał kierunek i tempo. Za życzliwość, serce, dobroć dziękuje dr. Wachtel prez. Byrce i życzy w jego dalszej pracy najlepszych rezultatów dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

P. prezes Byrka osobiście pożegnał się z każdym pracownikiem, poczem dokonana została wspólna fotografja.

PREZES BYRKA ŻEGNA LWÓW

(—). Wczoraj o godzinie 13.30 przybył do ratusza lwowskiego prezes Banku Polskiego p. Władysław Byrka i w gabinecie prezydenta miasta Lwowa posła dr. St. Ostrowskiego złożył pożegnanie pod adresem całego społeczeństwa lwowskiego, które go obdarzyło mandatem poselskim.

Prezes Byrka złożył przy tej sposobności zapewnienie, że szczera miłość, jaka go wiąże z grodem bohaterskich „Orląt", nie zostanie zerwana, przeciwnie, będzie to miasto zawsze miał w szczerej pamięci, i nie pominie żadnej sposobności, by Lwów w miarę możności otaczać opieką. — Znając warunki gospodarcze i społeczne miasta, tem łatwiej będzie umiał zainteresować się każdą apelacją społeczeństwa lowskiego i stanie do jego dyspozycji.

Prezydent dr. Ostrowski przyjął to pożegnanie złożone przez prezesa Byrkę pod adresem społeczeństwa Lwowa i prosił go, by miasto to zachował w serdecznej pamięci i darzył je szczerą opieką, zwłaszcza w jego potrzebach gospodarczych.

Prezes Byrka, jak wiadomo, złożył już mandat poselski, sprawowany z ramienia Lwowa, a miasto nasze traci nietylko mandat, lecz i jednostkę, która stała na czele grupy polskich posłów i senatorów województw południowo-wschodnich. Kto obejmie przewodnictwo tej grupy — nie zostało jeszcze ustalone.

Przyjazd delegacji rumuńskiej

W Tarnopolu odbyło się inauguracyjne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Rumunji. Na uroczystość tę przybyli z Rumunji: wiceprezydent Senatu rumuńskiego profesor Hackman z małżonką, prefekt czerniowiecki Vantu z małżonką, prezes Towarzystwa Przyjaciół Polski w Czerniowcach prof. Nandrisz, prof. Balan, konsul generalny polski w Czerniowcach p. Uzdowski i redaktor „Kurjera Polskiego" w Czerniowcach Knauff. Ze Lwowa przybył generalny konsul rumuński p. Gallin.

Po przekroczeniu granicy polsko-rumuńskiej, goście rumuńscy witani byli w Zaleszczykach przez starostę Krzyżanowskiego i delegata województwa tarnopolskiego p. Koziebrodzkiego, który towarzyszył gościom rumuńskim w drodze do Tarnopola. Tu Rumuni zostali powitani przez radcę wojewódzkiego p. Dobrzańskiego i starostę p. Malickiego. P. wojewoda Dziewałtowski Gintowt podejmował gości rumuńskich herbatą. Wieczorem odbyła się uroczysta inauguracja działalności Towarzystwa Przyjaciół Rumunji w sali Rady miejskiej. Dłuższe przemówienie na temat tradycyjnej przyjaźni polsko-rumuńskiej wygłosił radca Dobrzański, następnie zaś odczyt aktualny wygłosił prof. Szołajski. W uroczystości tej, prócz gości rumuńskich, wzięli udział przedstawiciele władz z wojewoda Dziewałtowskim Gintowtem na czele.

Przemawiali senator Hackman, wojewoda Dziewałtowski Gintowt, konsul generalny Gallin, profesor Nandrisz i prefekt Vantu.

W czasie przyjęcia, wydanego na cześć gości rumuńskich, orkiestra odegrała hymn rumuński i polski.

Nareszcie przystąpią do budowy baraków

Pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Opieki Społecznej w lwowskim Urzędzie wojewódzkim dr. Szkodzińskiego odbyła się konferencja zainteresowanych czynników, na której uzgodniono zapatrywania w sprawie budowy baraków dla bezdomnych na terytorjum b. gm. Hołosko Małe, a temsamem załatwiono ku obopólnej zgodzie protest mieszkańców b. gminy Hołosko Małe przeciw budowie tych baraków.

Budowa baraków dla bezdomnych we Lwowie rozpocznie się w dniach najbliższych.

Zaznaczyć należy, że opóźnienie to trzytygodniowe nie powstało z winy Komitetu, który już przy końcu kwietnia wszystkie sprawy związane z budową baraków dla bezdomnych załatwił.

— ZJAZD JUBILEUSZOWY DAWNYCH SKAUTÓW MAŁOPOLAN Z LAT 1910 — 1918. Dwadzieścia pięć lat mija od czasu, kiedy we Lwowie powstały pierwsze zastępy harcerskie, stawiając sobie za cel pracy, wychowanie obywatela - żołnierza, zaprawionego do służby dla idei, gotowego do walki o niepodległość.

Egzamin żołnierski zdali harcerze na polach bitew, egzamin obywatelski zdają dzisiaj na powierzonych placówkach.

Dwadzieścia pięć lat — to pracowity okres, w którym krzepła i rozrastała się idea wychowania harcerskiego, zagarniając pod swoje sztandary coraz liczniejsze zastępy młodzieży i zdobywając prawo do życia w Państwie Niepodległem.

Jubileusz swój uczciło harcerstwo w lipcu, zeszłego roku na Zlocie Jubileuszowym w Spale, w „mieście młodości", w którem dokonał się przegląd sił i rezultatów dwudziestopięcioletniej pracy wśród wielotysięcznej rzeszy młodzieży.

Jubileusz powstania pierwszych szeregów harcerskich, uczci Lwów 24 maja b. r. Zjazdem Jubileuszowym Dawnych Skautów Małopolan z lat 1910—1918, nad którym protektorat objął Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Gen. Dywizji Edward Śmigły Rydz. W związku ze zjazdem, odbędzie się szereg uroczystości. W niedzielę o godzinie 8-mej, odprawi Ks. Biskup Baziak Mszę polową przed kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej, po której nastąpi defilada pod pomnikiem Mickiewicza. Uroczyste otwarcie zjazdu i obrady, odbędą się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Na Zjazd ten zjadą licznie goście z różnych stron Polski, których Lwów musi przyjąć całem sercem.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI", zaprasza na odczyt Dra Remo Renato Petitto: „Il secondo Canto dell'Inferno" (Il pensiero politico di Dante), który odbędzie się we środę, dnia 20 b. m. o godzinie 19.30, w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— DOŁO DUBLANCZYKÓW urządza w dniach od 17 do 31 b. m. Wystawę Fotograficzną zdjęć przyrodniczo - myśliwskich Włodzimierza Puchalskiego w Muzeum Przemysłowem, w salach Tow. Sztuk Pięknych (wejście z ul. Dzieduszyckich). — Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika Poległym Żołnierzom w obronie Lwowa na placówce dublańskiej. Wstęp 50 gr. Akad. 20 gr. Wystawa otwarta od 10 do 17-tej. Otwarcia wystawy dokona dzisiaj P. Wojewoda Belina - Prażmowski.

— LIGA POLSKO - RUMUŃSKA WE LWOWIE, urządza Koncert muzyki rumuńskiej, w wykonaniu chóru bukareszteńskiego „Carmen" ze współudziałem wybitnych artystów - solistów, członków opery rumuńskiej. Koncert odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 20.15 w sali Polsk. Towarzystwa Muzycznego.

———

— MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY OBEJMUJE EGZAMINOWANIE KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI. Małopolski Klub Automobilowy, obejmuje z dniem 1 czerwca b. r. w myśl rozporządzenia Ministra komunikacji, egzaminowanie kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych (samochodów i motocykli) tak zawodowych, jak i kierowców pojazdów mechanicznych, nie przeznaczonych do użytku publicznego.

Agendy te prowadzić będzie Małopolski Klub Automobilowy, Biuro Techniczne, które urzędować będzie począwszy od 1-go czerwca b. r. przy ul. Sienkiewicza 3/I. p. w godzinach od 11 do 13 i od 18 do 19. Tam należy zgłaszać się o wszelkie informacje (do końca maja b. r.) ul. Kl. Tańskiej 3/I. p). Kandydaci z prowincji, żądając informacji, mają załączyć na odpowiedź znaczek pocztowy, fomularzy podań dostarcza Biuro Techniczne bezpłatnie.

———

— DO TRUSKAWCA! Następną niedzielę spędzą Lwowianie w Truskawcu, korzystając z pociągu popularnego Ligi Popierania Turystyki. Pociąg odjedzie dnia 24 maja o godzinie 6.4 i powróci do Lwowa o godzinie 21.30. Bilet 6 złotych.

— NA ZIELONE ŚWIĘTA DO LWOWA. Cała Polska zjeżdża do Lwowa, korzystając ze zniżek indywidualnych Ligi Popierania turystyki. która uzyskała 50 procentową ulgę przejazdową. Pozatem Małopolska Wschodnia przybędzie pociągami popularnemi na dzień 1 czerwca. Zainteresowani winni dowiadywać się o szczegółach które podawane będą przez prasę, radjo i afisze.

— ZABIEGI O POCIĄG DO WARSZAWY. Codziennie oczekiwane jest decyzja Minist. Komunikacji, w sprawie pociągu popularnego na dzień 24 i 25 ze Lwowa do Warszawy, na międzynarodowe zawody hippiczne. Szczegóły nadejdą.

— PIELGRZYMKA RELIGIJNA DO WILNA. Jeszcze kilka wolnych miejsc pozostało w pielgrzymce ze Lwowa do Wilna. Zgłoszenia przyjmuje Sodalicja Marjańska we Lwowie, ul. Rutowskiego 13.

— KONGRES EUCHARYSTYCZNY W PRZEMYŚLU. Przejazdy na Kongres, organizuje Liga Popierania Turystyki, na podstawie indywidualnych zniżek i przy pomocy pociągów popularnych.

Szczegóły z początkiem przyszłego tygodnia.

— NA JEDEN DZIEŃ DO SKOLEGO, HREBENOWA i t. d. Dnia 21 maja wyruszy pociąg popularny, celem przewiezienia wycieczki wiosennej Ligi Popierania Turystyki. Pociąg odjedzie we czwartek rano, tak, że wycieczka cały dzień zabawi w dolinie Oporu. Pociąg jedzie do Tuchli, podróżni wysiadać jednak mogą na wszystkich stacjach turystycznych, począwszy od Skolego.

Bilety w cenie 6 złotych, są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

———

— TYDZIEŃ TOWARZYSTWA OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY. Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.), urządza w czasie od 21 do 28 maja b. r. tydzień zbiórki na cele i potrzeby Towarzystwa.

Akcja T. O. M. jest znana w najszerszych sferach, budżet roczny wynosi około 180 tysięcy złotych. Akcja T. O. M. w dobie kryzysu, musi znów odwołać się do ofiarności społeczeństwa i dlatego urządza „Tydzień", na całym terenie apelacji lwowskiej. Wszelkie datki i zgłoszenia na członków, przyjmuje centrala T. O. M. we Lwowie, ul. Złota 10, konto P. K. O. 141.251, oraz wszyscy kierownicy Sądów z Okręgu Apelacji lwowskiej. Wkładka roczna członka T. O. M. wynosi 6 zł., miesięcznie zaś 50 groszy.

———

Przed „Zielonemi Świętami" we Lwowie

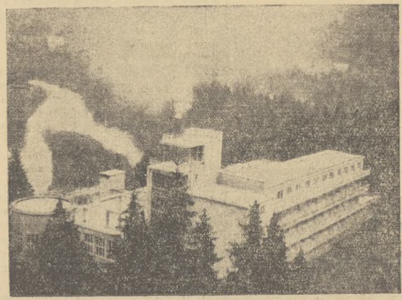
(t). W dniu 16 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu zebranie Komitetu Obywatelskiego „Zielone Święta we Lwowie", o której to imprezie już donosiliśmy.

Zebranie, na które członkowie Komitetu przybyli b. licznie, zagaił wiceprezydent dr. Chajes, w zwięzłem przemówieniu przedstawiając całokształt przewidywanych uroczystości, mających sprawić, aby Lwów stał się nie jak dotychczas Kopciuszkiem, ale atrakcją dla całej Polski. Przygotowania do uroczystości są w pełnym toku. Wicepr. Chajes specjalnie dziękował prasie i radju za poparcie prac Komitetu. Apelem o wyrwanie się z impasu i marazmu, w jakim Lwów jest obecnie pogrążony, zakończył wiceprezydent Chajes swe przemówienie.

Zkolei zabrał głos referent turystyczny Magistratu kpt. Toth, który omówił genezę powstania imprezy oraz wyczerpująco przedstawił bogaty program uroczystości, organizowanych przez 9 grup, podkreślając również życzliwe ustosunkowanie się prasy do prac Komitetu. Referent w zakończeniu zawiadomił zebranych, że z okazji przewidywanego masowego zjazdu turystów na „Zielone Święta we Lwowie", ukaże się specjalny, bardzo pięknie opracowany i obszerny przewodnik po Lwowie, pióra red. Aleksandra Medyńskiego. Przewodnik ten obecnie jest już w druku i na kilka dni przed imprezą znajdzie się na rynku księgarskim a sprzedawany będzie po nizkich cenach.

Po referacie kpt. Totha wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. in.: prez. Zbrowski, dyr. Paneth, kpt. dr. Halewski z 6 p. lotn., r. Bartosiński im. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych, insp. Weksler, p. Niemenstowska, dyr. Blum, gen. Ballaban, dyr. lwowskiej Rozgłośni Żuławski, kom. Konarski i w. in. W dyskusji wysunięto szereg postulatów i omówiono najróżnorodniejsze zagadnienia związane z godną jaknajwydatniejszego poparcia „zielonoświątkową" imprezą Lwowa.

Hotel-Pensjonat „Wiktor" w Żegiestowie



Dowiadujemy się, że 1 czerwca odbędzie się otwarcie nowowybudowanego hotelu - pensjonatu „Wiktor" w Żegiestowie-Zdroju.

Pensjonat ten, własność Spółdzielni urzędniczej pod nazwą DOM WYPOCZYNKOWY Pracowników Umysłowych Koncernu Naftowego „Małopolska" został wybudowany wielkim wysiłkiem grona urzędników Koncernu Naftowego „Małopolska" pod protektoratem p. inż. Wiktora Hłasko, Generalnego Dyrektora Koncernu Naftowego „Małopolska".

Położony w najpiękniejszym zakątku Polski, wyposażony w nowoczesny komfort, w pięknym parku, z rozległymi tarasami, własną plażą i przystanią kajakową nad Popradem, kortami tenisowymi, garażami i stacją benzynową itd. należeć będzie do pierwszych tego rodzaju zakładów w kraju.

Na uroczyste otwarcie spodziewany jest przyjazd całego szeregu osobistości ze sfer rządowych, przemysłowych i bankowych, oraz przedstawicieli społeczeństwa.

———

Przygodny detektyw

(a) Szedł wczoraj przed południem ul. Sykstuską Włodzimierz Kostyrka, rękodzielnik (ul. Łyczakowska 154). W pewnej chwili zauważył przechodzące dwie kobiety, z których jedna dźwigała ogromny tłumok, zawierający prawdopodobnie bieliznę. Kostyrka, idąc w tym samym kierunku, obserwował obie kobiety, które zauważyły, że zwróciły na siebie szczególną uwagę przechodnia. Niespokojne a podejrzane ich zachowanie się wzbudziło tymczasem u Kostyrki przypuszczenie, że kobiety są złodziejkami i spieszą z łupem do domu a kobiety tymczasem gubiły się w przypuszczeniach, dlaczego przechodzień obserwuje je tak pilnie i jedna z nich ważyła do drugiej zdanie, iż przechodniem jest może wywiadowca policyjny.

Przyspieszyły tedy kroku obie kobiety i pomimo ciężkiego tłumoku jedna z nich poczęła szybko podążać w kierunku ul. górnej Sykstuskiej. Kosterka też nie pozostawał w tyle i podążał za kobietami, które weszły do sieni jednej z kamienic. Wówczas Kosterka podzielił się ze swemi przypuszczeniami z posterunkowym, stojącym koło gmachu Głównej Poczty i wnet obaj, posterunkowy i przygodny detektyw podążyli do kamienicy, w której wnętrzu zniknęły obie kobiety. Gdy znaleźli się w sieni, po kobietach wszelki ślad zaginął, w kącie jednak sieni porzucony leżał ogromny tłumok, zawierający mokrą bieliznę.

Przypuszczenia przygodnego detektywa były słuszne, kobiety wracały z łupem, pochodzącym — jak niebawem stwierdzono w komisarjacie — z włamania strychowego przy ul. Wronowskich 6, na szkodę Heleny Rappaport. Przygodny detektyw-amator okazał się trafnym obserwatorem i dzięki jego występowi na ul. Sykstuskiej, wymieniona nie poniosła żadnej szkody.

ZACIĘTA WALKA KOBIET

(a) O godz. popołudniowej ul. św. Mikołaja była w dniu wczorajszym widownią zaciętej walki dwu kobiet, skutkiem czego powstało na ulicy niemałe zbiegowisko. Widać, że tło zajścia — zresztą bliżej nieznane — doszło do dużego stopnia napięcia, kiedy starsze wiekiem kobiety w zaciętej walce szukały wyrównania osobistych porachunków. Aniela Biała, licząca 54 lat, pozostająca bez zajęcia (Karaicka 3) i pochodząca z Rumunji, Karolina Bagińska, mająca już poza sobą 50 wiosen życiowych — pobiły się dotkliwie, podrapały po twarzach, wśród rozlewnego potoku wulgarnych słów, które szeroko rozbrzmiewały po ulicy. Awanturniczej walce dwu kobiet kres położył posterunkowy, który obie kobiety doprowadził do Komisarjatu policyjnego.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) O godz. 6-tej wieczorem na Pogotowiu Ratunkowem zjawiła się niejaka Marja Orłowska, licząca 22 lat, która na bliżej nieznanem tle usiłowała otruć się jodyną. Po udzieleniu Orłowskiej pierwszej pomocy, Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego. — Pozatem późnym wieczorem wyjeżdżało Pogotowie do Sygniówki Wielkiej, gdzie w realności przy ul. Trzeciego Maja l. 159, wydarzył się wypadek zamachu samobójczego. Bliższych szczegółów na razie brak

ZAWALENIE SIĘ GANKU

(a) W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem zawalił się ganek drewniany w kamienicy nr. 18 przy ul. Sternschussa (dawniej Smoczej). Ganek spadł z wysokości I. p. na podwórze. Szczęściem katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnej ofiary.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA

(a) Nie powiódł się wczoraj atak notowanemu kieszonkowcowi, Stanisławowi Rudnickiemu (ul. Janowska 68), gdy sięgnął ręką do kieszeni Leona Iwaszkiewicza (ul. Boimów 10) na Wałach Hetmańskich. W chwili złodziejskiego ataku sprawca został ujęty i dostawiony do Komisarjatu.

KUPIONA NA RATY SZAFA POWĘDROWAŁA NA PLAC KRAKOWSKI

(a) W „Doroteum" przy ul. Brajerowskiej 3 zjawił się niedawno Józef Andrusiów, funkcjonarjusz M. K. E., celem zakupna szafy. Wybrał sobie trójdzielną, wartości 170 zł. i podpisał deklarację, iż do czasu spłacenia ostatniej raty szafa jest własnością firmy. Tymczasem nabywca szafę zamiast do domu — zawiózł na pl. Krakowski i sprzedał ją za bezcen. I firma ma teraz kłopot z takim klientem!

List od Wdowy po Kuratorze Sobińskim

Od Wdowy po śp. Kuratorze Sobińskim otrzymujemy następujące pismo:

JWielmożny Panie Redaktorze!

Ilekroć przechodzę ulicą im. mego Nieodżałowanego męża śp. Kuratora Stan. Sobińskiego, a mieszkam stale przy niej, ubolewam, że ulica ta — przy której, przed 10 prawie laty padł z ręki zaślepieńca ruskiego, broniąc z całych sił polskości, pieczy jego powierzonych szkół — taka zaniedbana okrutnie. U wylotu ulicy wisi tablica informacyjna, ale zamazana zupełnie, druga też zamazana, do niedawna na zakręcie ulicy stojąca, zniknęła gdzieś; pozatem na 2 kamienicach wiszące tablice z dawną nazwą ulicy „Królewską", tylko w błąd wprowadzają. Nieraz zastanawiałam się, jak zaradzić temu ogromnemu zaniedbaniu ulicy, która przecież nosi Imię Jednego z najbardziej miłujących Ojczyznę synów, ale nie wiedziałam, jak się do tego zabrać.

Wyręczyła mnie jakaś zacna dusza która w onegdajszym numerze „Dziennika Polskiego" stanęła tak szczerze w obronie naszej ulicy. Dlatego bardzo uprzejmie proszę JWPana Redaktora, by zechciał łaskawie tej nieznanej mi Osobie, wyrazić w imieniu mojem gorące słowa podzięki za to.

Łączę wyrazy szacunku

Helena Stanisławowa Sobińska

Ze sportu

Popierajcie Polski Fundusz Olimpijski

Polski Komitet Olimpijski komunikuje: Zbiórka na Polski Fundusz Olimpijski, staje się coraz bardziej piekącą potrzebą chwili naszego sportu.

Sprawę należy postawić jasno: o ile każdy miłośnik sportu, oraz związki, Kluby, organizacje i społeczeństwo, nie zasila wydatnie kas Funduszu, reprezentacja Polski na Igrzyska w Berlinie, nie będzie mogła być ani jakościowo, ani też ilościowo reprezentowana tak, jak wymaga tego nasz prestiż narodowy i sportowy.

Dlatego też Polski Komitet Olimpijski apeluje do społeczeństwa, zwlaszcza sportowego, aby nie zapominało o zasileniu Polskiego Funduszu Olimpijskiego.

Niech każdy, komu zależy, aby biało-czerwona chorągiew narodowa łopotała jak najczęściej na maszcie zwycięstw w Berlinie, zakupi sprzedawany na boiskach i w sklepach sportowych żeton olimpijski.

Równocześnie komunikujemy, że ciekawa gra towarzyska „Olimpjada", z której zysk zasili Polski Fundusz Olimpijski, jest już do nabycia w całej Polsce.

Notabene, każdy nabywca tej gry, automatycznie bierze udział w losowaniu, na bezpłatny wyjazd na Igrzyska do Berlina.

Tak więc, nabywając za 4.90 zł. grę „Olimpjada", każdy może zdobyć bezpłatny paszport i bilety kolejowe z Polski do Berlina.

DZIŚ TRENING REPREZENTACJI LWOWA

W związku z odbyć się mającemi w dniu 24 b. m. zawodami ze Stanisławowem, Zarząd Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, urządza w dniu 19 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 17.30 na boisku 19 p. p. na Cytadeli, zawody treningowe między Reprezentacją Lwowa a Teamem Hasmonea — Ukraina.

Wstęp na boisko 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 groszy.

ZAPOTRZEBOWANIE NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH WE LWOWIE

Wydział Spraw Sędziowskich LOZPN. rozpisuje egzamin na sędziów piłkarskich we Lwowie. Reflektanci zechcą składać podania do W. S. S. Piekarska 1 b, do dnia 25 maja 1936, zapodając cenzus wykształcenia, jaką gałąź sportu uprawiają, względnie przynależność klubową, oraz miejsce zamieszkania. — Przed egzaminem należy przedłożyć książeczkę zdrowia do wglądu, wydaną przez poradnię Sportowo - lekarską. Dla zgłaszających się, urządzony będzie kurs przygotowawczy, poczém przeprowadzony będzie teoretyczny egzamin.

PROPAGANDOWE ZAWODY KAJAKOWCÓW

Protektorat nad propagandowemi zawodami kajakowemi, które z ramienia Lwowskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego urządza Sekcja Sportów Wodnych K. P. W. Lwów w dniu 24 maja b. r. w Gródku Jagiellońskim, — łaskawie objąć raczyli J. W. PP.: Dyrektor Kolei Państwowych Otton Grosser, Prezes Lwowskiego Okręgu Polskiego Związku Kajakowego Dyrektor Janusz Żuławski i Prezes Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Inż. Aleksander Broda.

MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY OBEJMUJE EGZAMINOWANIE NA KIEROWCÓW SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI

Małopolski Klub Automobilowy, obejmuje z dniem 1 czerwca b. r., w myśl rozporządzenia Ministra Komunikacji egzaminowanie kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych (samochodów i motocykli) tak zawodowych, jak i kierowców pojazdów mechanicznych, nie przeznaczonych do użytku publicznego.

Agendy te prowadzić będzie Małopolski Klub Automobilowy, Biuro Techniczne, które urzędować będzie począwszy od 1 czerwca b. r. przy ul. Sienkiewicza 3/I. p. w godzinach od 11—13 i od 18—19. Tam należy zgłaszać się o wszelkie informacje (do końca maja b. r. ul. Kl. Tańskiej 3/I. p.).

Kandydaci z prowincji, żądając informacji, mają załączyć na odpowiedź znaczek pocztowy, formularzy podań, dostarcza Biuro Techniczne bezpłatnie.

SKŁADY POLSKI I ANGLIKÓW NA SOBOTNI MECZ

Menager Chelsei Knighton, udzielił jednemu z korespondentów pism portowych wywiadu, w którym m. in. powiedział: — „Zabieram najsilniejszy skład".

W bramce grać będzie Woodley, jest to jeden z najmłodszych i najbardziej obiecujących naszych graczy, w przyszłym sezonie napewno grać będzie w reprezentacji Anglji. W obronie — O'Hare i Barker, należą do najlepszych obrońców Anglji i przez cały rok mistrzostw byli niezawodną parą. W pomocy, w naszej najmocniejszej linji drużyny, grać będą trzej internacjonalni: — Mitchell (prawy pomocnik grał wielokrotnie w reprezentacji Anglji), środkowy pomocnik A. Craig (reprezentował Szkocję), a lewy pomocnik H. Miller (najstarszy członek drużyny, grał już w reprezentacji Anglji w r. 1928). Atak: Spenos, prawe skrzydło reprezentacji Anglji przeciwko Austrji, prawy łącznik Burgess, środkowy Mills, lewy łącznik Gibson, lewe skrzydło Barraclugh, to najwybitniejsi strzelcy w I Lidze Angielskiej, znani pod nazwą napadu najbardziej bramkostrzelnego.

Przeciwko tej drużynie kapitan związkowy PZPN-u, zarezerwował sobie następujących zawodników: W bramce: Albański i Madejski, w obronie: Martyna Szczepaniak, Gałecki, w pomocy: Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Badura, Cebulak, Góra, w ataku: Wodarz, Wypijewski, Wilimowski, Szerfke, Matjas, Piec I, z których to zawodników zestawi reprezentację Polski.

HOLENDERSCY PIŁKARZE NIE BIORĄ UDZIAŁU W OLIMPJADZIE

Zarząd Holenderskiego Związku Piłki Nożnej, postanowił nie brać udziału w olimpjadzie w Berlinie.

Nieuzasadnione pretensje tarnopolskich Żydów

Piszą nam z Tarnopola:

W dzienniku „Chwila" z dnia 26 marca b. r. korespondent podał przebieg posiedzenia Rady Miejskiej, na którem uchwalono budżet na 1936/37 r. — nie wspominając jednak o najważniejszem tj. o zmniejszeniu budżetu miasta Tarnopola około 1/4 miljona złotych w porównaniu z rokiem budżetowym 1935/36 — z powodu zmniejszenia się dochodów miasta Tarnopola.

Następnie korespondent przemycił z rozmysłem fakt, że Żydzi otrzymali na szkołę im. Perla zeszłego roku 7.500 zł. i że ta sama dotacja w tym roku — mimo zmniejszenia budżetu została nadal utrzymana — a to dzięki tylko zarządowi miasta. Jak wykazuje budżet administracyjny miasta Tarnopola, Żyd. Dom dla Starców otrzymał dotację w r. budż. 1935/36 w wysokości 2.350 zł. a w tym roku, tj. 1936/37 uchwalono przez Magistrat i Radę miejską 3.000 zł.

Jak z powyższego wynika, mimo skurczenia się dochodów miasta Tarnopola — Magistrat uchwalił na rzecz Żyd. Domu Starców dotację na rok budż. 1936/37 o 650 zł. więcej, aniżeli wypłacił w zeszłym roku. Dziwną więc i nieuzasadnioną jest pretensja, aby dotację na rzecz Żyd. Domu Starców zwiększyć, zwłaszcza, że gmina żydowska sama podała, że w Żyd. Domu dla Starców jest 38 prebendarjuszy — a jeden z radnych żydowskich chciał ich tam widzieć aż 58. Według zaś wyjaśnienia referenta Opieki Społecznej miasta Tarnopola, to liczba prebendarjuszy podczas jego pobytu w Żyd. Domu dla Starców wynosiła tylko 30 — a co jeszcze ciekawsze — to zarząd gminy żydowskiej wyjaśnił referentowi, że utrzymanie jednego prebendarjusza kosztuje 55 gr. dziennie, podczas gdy utrzymanie jednego starca chrześcijanina kosztuje tylko 25 gr. dziennie.

Dotacja Zarządu miasta wynosi dla Żyd. Domu Starców aż 70 gr. na osobę, a dla polskich domów tylko 25 gr.

Dalej korespondent tendencyjnie przemilczał o tem, że po postawieniu wniosku o reasumpcję zapadłej uchwały w sprawie dotacji na „Żyd. Dom Starców" — opuścił salę ukraiński radny p. Majka, a w ślad za nim wyszło wielu radnych Polaków, by nie brać udziału w powyższej uchwale i tym sposobem zdekompletować posiedzenie Rady miejskiej. — Po tym fakcie przewodniczący Rady miejskiej wiceprezydent miasta Tarnopola mgr. Pawłowski zgodził się jednak wniosek żydowskich radnych poddać pod głosowanie, jeżeli nikt z członków zarządu temu nie sprzeciwi się.

Znalazł się jednak jeden z członków zarządu p. W. Borecki, który miał odwagę i sprzeciwił się postawieniu powyższego wniosku pod głosowanie, niedopuszczając tem samem do dalszej demonstracji żydowskiej.

Ponieważ wreszcie korespondent jak i niektórzy radni żyd. mówili o krzywdzie Żydów w Tarnopolu, przeto podamy kilka faktów odnośnie subwencji udzielonych przez miasto Tarnopol. Już poprzednio zauważyliśmy, że dotacja mieiska na rzecz Żydowskiego Domu dla Starców wynosi po 70 gr. na osobę, gdy jednocześnie dotacja na rzecz Chrześcijańskich Domów Starców jedynie po 25 gr. na osobę. — W Żydowskim Domu Starców liczba prebendarjuszy wynosiła od 30 do 37 osób, a w obecnym roku chcieli niektórzy panowie radni żydowscy dotacji dla 50 osób stałych i 7 dochodzących. — Żydzi otrzymują na kolonje letnie 200 zł., w doraźnych zapomogach na mieszkania 1.971 zł., na wsparcia 876 zł., na herbaciarnię subwencji 100 zł., na chleb i inne artykuły spożywcze otrzymuje 1.177 osób; kosztem gminy utrzymuje się dom podrzutków, dzieci otrzymują mleko i chleb, dano 28 płaszczy i 36 par bucików i szereg innych subwencyj.

Jak więc z tego wynika, Żydzi przy każdej sposobności chcą wykorzystać gminę miasta Tarnopola. Zwracamy się więc z apelem do p. Wojewody Tarnopolskiego, jak również i p. Naczelnika Wydziału samorządowego, by przy rozpatrywaniu budżetu gminy miasta Tarnopola raczyli uchwaloną subwencję na szkołę im. Perla zmniejszyć z 7.500 zł. do kwoty 5.000 zł.— gdyż w obecnych ciężkich czasach powyższa zredukowana kwota (5.000 zł.) byłaby zupełnie wystarczająca.

Biorąc pod uwagę, że Rząd chcąc zrównoważyć budżet Państwa był zmuszony uciec się aż do redukcji poborów pracowników państwowych — uważamy, że postąpienie ławnika p. M. Boreckiego radnego Majki i tych radnych Polaków, którzy salę obrad opuścili było w zupełności słuszne i uzasadnione.

WIDZ.

Ze Stanisławowa

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO W GÓRNEJ CZĘŚCI UL. SAPIEŻYŃSKIEJ. W związku z przystąpieniem do budowy drogi państwowej pomiędzy wiaduktem kolejowym a mostem w Mykietyńcach, Pow. Zarząd Drogowy zamknął na czas przebudowy ten odcinek drogi, dla ruchu kołowego. Ruch został skierowany ulicami Kotlarzewskiego, Puławskiego, Zieloną, Wołczyniecką, Jagiellońska i Kochanowskiego.

..program radjowy!

WTOREK, DNIA 19 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert południowy. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy. 13.20 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Melodje węgierskie — (płyty). — 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 16.50 „Cała Polska śpiewa. — 17.05 „Skarby Polski": „Marynarka wojenna i flota handlowa". — 17.20 Adam Aston — śpiewa piosenki. — 17.50 „Encyklopedja mówiona' — inż. St. Broniewski. 18.00 Robert Schubert: Kwartet smyczkowy A-dur. 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Recital skrzypcowy Eugenjusza Perfeckyj'ego. Przy fortepianie Bohdan Perfeckyj. — 19.00 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny. — 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Monolog. 20.10 „Na wesoło" — gra Orkiestra Kameralna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Obrazek z Polski współczesnej". — 21.15 Fragmenty z opery Claude Debussy'ego: — „Peleas i Melisandra" — (płyty). 22.00 Pieśni wiosenne w wykonaniu Podwójnego kwartetu Wokalnego „Pro Arte". 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.45 (Lw.) Minuty literackie: — „Poezje robotnicze' Jana Brzozy. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 D. c. muzyki tanecznej w wykonaniu Małej orkiestry P. R.

CUDA ORGANIZMU LUDZKIEGO. Przeciętny Europejczyk w ciągu 70 lat życia zjada 1.400 razy więcej pokarmów, niż wynosi waga jego ciała. W tym samym okresie czasu wypija przeciętnie Europejczyk 10 ton wody i 15 ton piwa. Jakżesz więc wdzięczni musimy być naszym organizmom które dają sobie radę z tak olbrzymią masą jedzenia i picia. Lecz musimy też i o tem wiedzieć, że ta kunsztowna budowa organu trawienia nawet u bardzo szczupłych ludzi jest dziewięciokrotnie dłuższa od wysokości najsmuklejszego człowieka. Niemniej bardzo ciekawe są dane, dotyczące jeszcze innych funkcyj organizmu ludzkiego. Praca muskułów serca wymaga w ciągu tych lat olbrzymiej ilości krwi, bo aż 250 milj. litrów, co oznacza na jedną godzinę 400 litrów, a w ciągu dnia 10 ton krwi pompowanej przez nasze malutkie serce. Również praca klatki piersiowej, która od kołyski aż do grobu stale rytmicznemi ruchami rozszerza się i zwęża, należy do gigantycznej pracy, dającej się określić następującą miarą: praca klatki piersiowej w czasie snu człowieka wytwarza tak dużą siłę, że użycie jej wystarczyłoby do poruszania mechanizmu, któryby wciągnął na pierwsze piętro 5 centnarów węgla.

HUMOR

NASZE DZIECI

Ojciec: — Dajże spokój z temi pytaniami! Ja w twoim wieku nie byłem taki ciekawy!

Syn: — Toteż teraz nie umiesz odpowiedzieć

OGŁOSZENIA

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

WAGĘ UCHYLNĄ, używaną kupię, tel. 105-56. 1995

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe, wolne od podatku, do wynajęcia. Częstochowska 34. 1990

GARSONIERA, 2 pokoje umeblowane, łazienka, telefon, wynajmę. — Friedrichów 8, m. 6. 1991

CENTRUM, willa, Kalecza 7, 3 pokoje, kuchnia, szklanna weranda, balkon — 85 miesięcznie. 1988

DO WYNAJĘCIA: zaraz 5 pokoji, 1 lipca 7 pokoji, po 2 pokoje służbowe, pełny komfort, centralne ogrzewanie. Wiadomość — Głęboka 8/I. prawa. 1986

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Pelczyńska 5, I p. Wiadomość II. p. drzwi 5. 1974

MIESZKANIE czteropokojowe, pełny komfort, od pierwszego sierpnia do wynajęcia. Oglądać od 11—3. Telefon 259-14. Leśna 15. 1967

3 - POKOJOWE mieszkania, słoneczne i garsoniera do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 1987

ZACHARIEWICZA 7, obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 1959

CZTEROPOKOJOWE, komfort, Kochanowskiego 52, czerwiec. — Wiadomość Potockiego 56 a, mieszkanie 6, 2—4, tel. 110-12. 1999

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z przynależytościami — II. p. Kadecka 4, godz. 15—17-tej. 2004

3 POKOJE, przedpokój, kuchnia, nyża, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 2003

DWA POKOJE, kuchnia, do wynajęcia, Kaspra Boczkowskiego 11. Dozorca wskaże. 2005

DO WYNAJĘCIA Pokój z kuchnią, Supińskiego 5. Dozorca wskaże. 1997

4-POKOJOWE, kuchnia, pełny komfort, po remoncie, do wynajęcia. — Kadecka 8. 2000

2 POKOJE, kuchnia, słoneczne, komfort III. piętro, od 1 lipca do wynajęcia bezdzietnym, na stałej posadzie. Modrzejewskiej 16, oglądać 11—12. 1949

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, po remoncie, do wynajęcia. — Kadecka 8. 2001

BADENICH 8, parter, 4 pokoje, komfort, do wynajęcia 15 czerwca. 2002

4 i 5 POKOJI do wynajęcia. Romanowicza 11. 1931

3 POKOJE, kuchnia, I. p. centralne ogrzewanie, pełny komfort, do wynajęcia od 1 czerwca. Asnyka 2. 1935

LISTOPADA 19. Cztery pokoje, pełny komfort, pierwsze piętro — oglądać: 12—15. — Telefon 209-43. 1934

3 DUŻE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, przy tramwaju. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 1893

MIESZKANIE słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

3 DUŻE POKOJE, z komfortem (osobny pokoik dla służącej) do wynajęcia katolikowi, przy ul. Tarnowskiego 72. 1968

DO WYNAJĘCIA, od zaraz za niskiemi czynszami: Lokale handlowe — Piekarska 1 a b i Piekarska 1 c.
Wiadomość: Administracja Nieruchomości ZUS we Lwowie — ul. Brajerowska 16, telef. 233-34. 879

DO WYNAJĘCIA, mieszkania 2 i 3 pokojowe, z kuchnią pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2, 3-pokojowe z kuchnią, pełny komfort, ul. Kadecka 7.
2 i 1 pokojowe z kuchnią, pełny komfort przy ul. Stryjskiej 36.
1 i 2 pokojowe, z komfortem, przy ul. Sierpowej 5.
1 pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, przy ul. Kętrzyńskiego bocznej 10.
3 pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, przy ul. Piekarskiej 1 c.
7 pokojowe, z kuchnią, pełny komfort, przy ul. 3-go Maja 5.
Wiadomość: Administracja Nieruchomości we Lwowie' Brajerowska 16, tel. 233-34. 879

URZĄD SKARBOWY w JAWOROWIE

Nr. 30/754/36 Dnia 15 maja 1936

Ogłoszenie licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25-go czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 i 26 maja 1936 r. o godzinie 10-tej rano celem uregulowania zaległości podatkowych, odbędzie się na rynku w Jaworowie sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości:

1) 5 zegarów ściennych, cena szacunkowa 83 zł., — 2) 8 szaf, 160 zł., — 3) 10 luster, 500 zł, — 4) 8 lichtarzy srebrnych, 191 zł., — 5) 3 kredensy, 280 zł., — 6) 1 fortepian, 1.200 zł., — 7) 1 maszyna do szycia, 200 zł., — 8) 1 dubeltówka, 20 zł., — 9) 8 futer, 530 zł., — 10) 14 krów, 1.030 zł., — 11) 10 sztuk nierogacizny, 620 zł.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Kierownik Urzędu
Mgr. G. Brokl
referendarz

894

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

OGRODOWE MEBLE bambusowe, w dobrym stanie, oraz szafy, stoły do sprzedania. Rynek 9/I. m 5. 1976

WILLA PIĘTROWA, o 11 pokojach, 2 kuchnie, 4 werandy, ładny park, garaż, w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość Kafka, Lwów, sklep Kopernika 3. 1985

PARCELĘ 200 sążni, dwufrontową, Okrężna 86, sprzedam. Wiadomość: Gródecka 47 a.

SPRZEDAM parcelę, Krasuczyn, przy wieży wodnej, 650 m kwadr. Weinar, Zagórze, powiat Morski. 1996

WILLA cztery mieszkania, komfort, parcela budowlana, sad, okolica Ponińskiego, sprzedam za 75.000. Wiadomość Kościuszki 6. Skład obuwia. 1954

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI

Lwow, Batorego 7. Tel. 111-20

RÓG POTOCKIEGO piękne, trzypokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne z terasą do wynajęcia, ul. Grochowska 33. 1972

2 STRZELBY z kurkami, nadzwyczajne, kaliber 16, okazyjnie do sprzedania. — Rusznikarz Kopczyński, plac Bernardyński 3. 1936

KSIĄŻKI francuskie, niemieckie i angielskie, dobrych autorów, sprzedam po dziewięćdziesiąt groszy. Mochnackiego 17. 1978

PARCELA 250 SĄŻNI przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgl. Wagner - Lang pl. Marjacki 6. 7. 1984

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wyśmienitą węgierską bryndzę oraz masło Spasów dwór. Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA INTELIGENTNA, bezwzględnie uczciwa, zredukowana nauczycielka — z szyciem — poszukuje pracy, chętnie na wyjazd — jako lektorka — lub do dzieci. — Łaskawe zgłoszenia pod „Dom Katolicki".

ZDROJOWISKA

RYMANÓW - ZDRÓJ, pesjonat Teresa, Aliny Budziszewskiej, otwarty 15-go maja. Ceny niskie. Trzytygodniowa ryczałtowa kuracja od 135 zł. 1894

JAREMCZE. Pensjonat „Stenia" poleca słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, kort tenisowy. Ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 1927

DWÓR - LETNISKO. Sokole n/Sanem — powiat Lesko — Karpaty — kąpiele Sanowe — plaża koło dworu — wielki park — las — kuchnia wykwintna — pałac Ceny umiarkowane. — Informacje: Aleksandra z Gostomskich Brandysowa. Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II. — tel. 239-21. 1998

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3. telefon 297-20 523

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

NAJTANIEJ Potockiego 31, tel. 209-52 — Przepisywanie na maszynie 1989



WYTWORNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

Od zł. 10 miesięcznie **OBUWIE dla całej rodziny urzędniczej wraz z reperacją** w pierwszorzędnej firmie **„AR-KA" Zimorowicza l. 17**

850

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego

daj więc natychmiast ogłoszenie do

„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.